M.B. im. W. w Łodzi

W 25 rocznicę wyzwolenia Korei

Akademia w Phenianie

W Pheniańskim Pałacu Zjazdów Mansude odbyła się w piątek wieczorem uroczysta akademia poświęcona 25 rocznicy wyzwolenia Korei spod kolonialnego ucisku imperializmu japońskiego.

Na akademii było około 4 tysięcy osób.

Akademię otworzył przewodniczący pheniańskiego Miejskiego Komitetu Ludowego Kan Hi Won. Referat na temat 25 rocznicy wyzwolenia Korei wygłosił Pak Se Izer.

Następnie przemawiał szef radzieckiej delegacji partyjno-rządowej, Kirill Mazurow.

* + *

Sekretarz generalny KC Partii Pracy Korei, premier KRL-D. Kim Ir Sen, przyjął w sobotę radziecką delegację partyjno-rządową na czele z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, pierwszym wicepremierem ZSRR, K. Mazurowem. Między Kim Ir Senem i gośćmi radzieckimi odbyła się przyjacielska rozmowa.

Nowy przewodniczący delegacji ZSRR na rozmowy z Chinami

W sobotę przybył do Pekinu zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, Leonid Iljiczew, mianowany szefem radzieckiej delegacji rządowej na rozmowy między ZSRR i ChRL.

Poprzedni przewodniczący delegacji radzieckiej, Wasilij Kuźniecow, który powrócił do Moskwy na zalecenie lekarzy, obecnie przystąpił do pełnienia swoich obowiązków pierwszego zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR.

Z powodu sztormu zatopienie gazu odroczone

Gwałtowny sztorm szalejący na Atlantyku zmusił armię amerykańską do odroczenia o 24 godziny operacji, której celem jest zatopienie 60 ton gazu paraliżującego system nerwowy. Ponad 12 tys. pojemników z gazem umieszczono już na pokładzie starego okrętu typu „Liberty", który ma wypłynąć na Atlantyk i zostanie zatopiony o 320 km od wybrzeży Florydy.

Dziś 8 stron

Zabytkowa mapa źródłem poznania słowiańskich dziejów Pomorza Zachodniego

W kołobrzeskim Muzeum Oręża Polskiego znajduje się unikalna mapa pochodząca z początków XVII wieku. Twórcą jej był Lubin z Rostoki, który opracował ją na zlecenie księcia zachodniopomorskiego Filipa II. Samą mapę wykonał Mikołaj Geilkorckus odlewając ją na 12 płytach.

Dzieło tych dwóch ludzi jest cennym źródłem umożliwiającym poznanie słowiańskiej przeszłości ziemi pomorskiej. Oglądających mapę uderzają nazwy miast i wsi, które niewiele odbiegają od nazw współczesnych.

Opis gospodarczy Pomorza Zachodniego znajdujący się na mapie daje obraz stosunków społecznych w XVII w. Mapa zawiera ponadto 49 widoków miast pomorskich, dzięki czemu możemy odtworzyć ich wygląd sprzed trzystu laty oraz 353 na zwiska szlacheckie, z których przeszło połowa ma polskie brzmienie; przedstawione jest też drzewo genealogiczne książęcego rodu pomorskich Gryfitów i książąt rugijskich.

Ambasador ChRL udał się do Belgradu

Tsevng Tao nowy ambasador ChRL w Jugosławii opuścił w sobotę Pekin udając się do Belgradu. Warto przypomnieć, że przez ostatnie 12 lat Chiny i Jugosławia nie dokonały wymiany ambasadorów.

Wydarzenia doby:

★ W Genewie zakończył pracę specjalny komitet ONZ do spraw określenia pojęcia agresji. ★ Z okazji 25 rocznicy wyzwolenia Korei w Phenianie odbyła się uroczysta akademia, na której przemówienie wygłosił m. in. szef delegacji radzieckiej K. Mazurow. ★ Wietnamska Agencja „Wyzwolenie" donosi o szeregu straszliwych zbrodni, jakich dokonali agresorzy amerykańscy na ludności cywilnej. ★ Na Bliskim Wschodzie Izrael wciąż gwałci porozumienie o przerwaniu ognia. ★ W Szprotawie wskutek wybuchu niewypału, jeden chłopiec poniósł śmierć, a dwóch zostało ciężko rannych. ★ Zakłady „Tomtex" w Tomaszowie przystąpiły do produkcji tkanin o wzorach ludowych.

A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek
16 i 17 sierpnia 1970 roku
Rok XXVI Nr 194 (6857)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Zakończenie prac Komitetu ONZ d/s określenia pojęcia agresji

W genewskim Pałacu Narodów zakończyła się trzecia sesja specjalnego Komitetu ONZ d/s określenia pojęcia agresji.

Komitet ten został powołany przez Zgromadzenie Ogólne NZ w 1957 roku z inicjatywy Związku Radzieckiego.

Uchwalając wówczas rezolucję „O konieczności przyśpieszenia prac nad określeniem agresji w świetle współczesnej sytuacji międzynarodowej". Zgromadzenie Ogólne NZ stwierdziło, że określenie agresji miałoby istotne znaczenie dla spraw pokoju i bezpieczeństwa narodów i dla zapobiegania aktom agresji. Należy zaznaczyć, że dotychczas określenie agresji nie zostało jeszcze sformułowane w dzisiejszym prawodawstwie międzynarodowym, chociaż pojęcie agresji figuruje w tak ważnych dokumentach jak np. Karta NZ.

Również na zakończonej obecnej sesji komitetu specjalnego nie zdołano uzgodnić pojęcia agresji. Prace komitetu odbywały się w trudnych warunkach. Główne trudności związane były z tym, że państwa imperialistyczne wszelkimi sposobami przeszkadzały w potępieniu agresji i jej określeniu.

Oskarżenie Libanu

Liban oskarżył w sobotę Izrael o dokonanie kolejnej agresji. Rzecznik wojskowy w Bejrucie oświadczył, że Izraelczycy wdarli się do jednej z osad w południowej części Libanu, wysadzili w powietrze 3 domy oraz uprowadzili 2 mieszkańców.

ZBRODNIE amerykańskich agresorów w Wietnamie płd.

- 840 operacji karnych w ciągu 6 miesięcy
- 1400 ofiar śmiertelnych
- Ponad 1000 rannych
- 800 zniszczonych domów

Agencja „Wyzwolenie" donosi z Wietnamu południowego, że w pierwszej połowie br. agresorzy amerykańscy i ich sajgońscy podopieczni dokonali licznych napadów na ludność cywilną oraz w sposób barbarzyński bombardowali i ostrzeliwali z dział wiele gęsto zaludnionych okręgów Wietnamu południowego, powodując wielkie straty w ludziach i znaczne szkody materialne w mieniu miejscowej ludności.

W samej tylko prowincji Ben Tre wojska amerykańskie i sajgońskie przeprowadziły w ciągu sześciu miesięcy 840 operacji karnych. Obszar prowincji bombardowano i ostrzeliwano. W wyniku około 1.400 osób poniosło śmierć, 1.070 zostało rannych, a ponad 900 aresztowano i wtrącono do więzienia. Kompletnie zniszczono 800 domów.

W kwietniu, maju i czerwcu setki samolotów amerykańskich i reżimu sajgońskiego rozpyliło trujące substancje chemiczne nad zaludnionymi okręgami w prowincjach Ben Tre, My Tho i Kien Phong, w wyniku czego zniszczono tysiące hektarów upraw ryżu i sadów owocowych.

Bezprawne aresztowanie obywateli algierskich w Izraelu

Rząd algierski poinformował oficjalnie sekretarza generalnego ONZ U Thanta, że dwaj Algierczycy zostali bezprawnie aresztowani przez władze izraelskie. Znajdowali się oni na pokładzie samolotu brytyjskiego, który lecąc z Dalekiego Wschodu do Europy zatrzymał się na izraelskim lotnisku Lod.

Już 35 osób zatruło się grzybami w Wielkopolsce

Już 35 osób zatruło się muchomorem sromotnikowym w Wielkopolsce. Mimo ostrzeżeń i apeli prasowych, niemal codziennie do Ośrodka Ostrych Zatruć w Poznaniu trafiają ludzie, którzy w rezultacie własnej lekkomyślności i lekceważenia ostrzeżeń zbierają i spożywają trujące grzyby. Stan wielu zatrutych jest beznadziejny i mimo wysiłków personelu lekarskiego i nowoczesnego wyposażenia tej placówki leczniczej — 5 osób zmarło. Do ośrodka trafiają najczęściej całe rodziny po spożyciu trujących muchomorów.

IZRAEL GWAŁCI POROZUMIENIE o przerwaniu ognia

Jak donosi Agencja France Presse Izraelczycy zrzucili w piątek bomby 500 i 1000 kilogramowe na koszary armii jordańskiej położone o 1500 m od pierwszych domów miasta Irbid. 4 żołnierze, którzy pilnowali koszar odnieśli rany.

Rząd Jordanii polecił swemu przedstawicielowi w ONZ Mohammedowi el-Farra, poinformowanie G. Jarringa, że w ciągu ostatnich 2 dni lotnictwo izraelskie czterokrotnie pogwałciło porozumienie o przerwaniu ognia, bombardując pozycje wojsk jordańskich. 14 bm. trzykrotnie bombardowano obszary w odległości do 18 km w głąb nie okupowanej części terytorium Jordanii. Zginął jeden żołnierz jordański, a 5 osób, w tym dwie cywilne, odniosło rany.

W Tel-Awiwie przyznano, iż lotnictwo izraelskie bombardowało pozycje jordańskie. Izraelski rzecznik wojskowy twierdził, że jest to odwet za udzielanie pomocy przez armię jordańską partyzantom palestyńskim. Jak już informowaliśmy, organizacje palestyńskiego ruchu oporu ogłosiły, że nie będą respektowały porozumienia o przerwaniu ognia, a rząd w Ammanie po wejściu w życie przerwania ognia złożył oświadczenie iż nie będzie przeszkadzał w akcjach partyzantów.

W sobotę przedstawiciel Izraela w ONZ za pośrednictwem szefa misji obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie przekazał organizacji drugą już w ciągu 24 godzin skargę, w której zarzuca ZRA, iż dokonała dalszych posunięć wzmacniających obronę w strefie objętej porozumieniem o przerwaniu ognia nad Kanałem Sueskim.

W kołach ONZ panują obawy, że oskarżenia te mogą uniemożliwić kontynuowanie misji Jarringa. Obserwatorzy zwracają uwagę, iż obecne skargi przesłoniły inne wydarzenia, a zwłaszcza zabiegi Jarringa o uzgodnienie problemów proceduralnych.

* * *

Jak donoszą z Jerozolimy, premier Izraela Golda Meir zwróciła się z apelem do światowego żydostwa o przekazanie Izraelowi w roku 1971 miliarda dolarów.

Miss Juvenaliów 1970

20-letnia Izabela Lipka, studentka AGH Miss Juvenaliów 1970 ubiegać się będzie o jeszcze jeden tytuł piękności. 29 bm. stanie ona do konkursu na Miss Turystyki, który odbędzie się w Nikozji na Cyprze. Jest ona jedyną kandydatką do tego tytułu z krajów socjalistycznych. Panna Izabela reprezentować będzie nasz kraj w pięknym łowickim stroju ludowym.

CAF — Urbanek — telefoto

Zewsząd o wszystkim

▲ PRZEBYWAJĄCY z wizytą w woj. katowickim członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko zwiedził zakłady przemysłowe zagłębia węglowego i spotkał się z aktywem partyjno-gospodarczym.

◆ W SOBOTĘ zmarł marszałek Norman H. Bottomley. 79-letni marszałek Bottomley podczas drugiej wojny światowej pełnił funkcje dowódcy lotnictwa bombardującego, a następnie został mianowany zastępcą dowódcy sił lotniczych Wielkiej Brytanii. W 1948 r. marszałek Bottomley przeszedł w stan spoczynku.

▲ ZWIĄZEK Radziecki weźmie aktywny udział w prowadzonym wspólnie z innymi krajami badaniu procesów atmosferycznych w tropikach. Przy badaniach tych wykorzystane zostaną radzieckie sputniki meteorologiczne, statki oraz laboratoria, wyposażone we wszystkie rodzaje urządzeń do obserwacji meteorologicznych, włączając radio i rakietowe sondowanie.

◆ W SOBOTĘ rano odleciała do Japonii polska delegacja na IV kongres ONZ dla spraw zapobiegania przestępczości i postępowania z przestępcami. Delegacji przewodniczy minister sprawiedliwości — Stanisław Walczak.

▲ OBÓZ ZSP w Soczewce koło Płocka, w którym uczestniczą obecnie dziennikarze studenckich radiowęzłów z całej Polski, odwiedził 15 bm. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk. Towarzyszył mu I sekretarz WKW PZPR — Henryk Szafrański.

Na oczach wielu osób dorosłych trzej chłopcy bawili się starymi pociskami

Tragiczny finał zabawy niewypałami

16-letni Kazimierz Bogiel, 12-letni Adam Sitko oraz jego 6-letni brat Jacek wydobyli z mułu rzeki Bobr w Szprotawie skrzynkę z amunicją. Wybrane z pojemnika pociski rozrzucili na brzegu w promieniu ok. 100 metrów i następnie zaczęli przy nich manipulować. Nastąpiła silna eksplozja, w wyniku której wszyscy trzej chłopcy odnieśli ciężkie obrażenia i przewiezieni zostali natychmiast do szpitala powiatowego, gdzie zmarł K. Bogiel. Pozostałym ofiarom wypadku nie grozi na szczęście niebezpieczeństwo utraty życia.

Zastanawiające jest, że świadkami „zabawy" chłopców nad Bobrem były liczne osoby dorosłe, nikt jednak nie próbował powstrzymać lub przestrzec lekkomyślnych chłopców przed grożącym niebezpieczeństwem.

Mistrzowski skok

15 bm. zakończyły się w Warszawie mistrzostwa Polski w skokach do wody.

Na zdjęciu: z wieży skacze mistrz Polski — Jakub Puchow (AZS).

CAF — Matuszewski — telefoto

„Tomtex" — konkurentem „Cepelii"

Tomaszowskie Zakł. Przem. Wełn. „Tomtex" rozpoczęły produkcję atrakcyjnego artykułu, jakim są modne i poszukiwane narzuty ludowe. Wzornictwo ich oparte zostało na autentycznych pasiakach i zapaskach łowickich, sieradzkich, łęczyckich itp. Podobne bajecznie kolorowe pasiaki znaleźć można w sklepach „Cepelii", lecz narzuty wytwarzane w „Tomtexie" są wielokrotnie od nich tańsze.

Jeszcze w tym kwartale fabryka wyprodukuje około 100 tys. m tych efektownych pasiaków. W następnym kwartale produkcja wzrośnie do 140 tys. m. Kłopotów ze zbytem tej nowości na pewno nie będzie.

DWA tyki POLITYKI

W ubiegły piątek zakończyła się w Wiedniu druga tura rozmów radziecko-amerykańskich na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych. Noszą one nazwę — SALT. Pierwsza runda miała miejsce w Helsinkach pod koniec 1969 roku.

Wśród obserwatorów politycznych w stolicy Austrii panuje powszechnie opinia, że są to — jak do tej pory — najtrudniejsze rokowania rozbrojeniowe. I nie wydaje się, aby szybko znalazły pomyślny finał. Bowiem waga omawianych problemów jest tak duża, a lista różnic tak długa, że rokowania wiedeńskie — podobnie jak w Helsinkach — nie wyszły poza stadium wstępne, rozpoznawcze.

Jednak dotychczasowe rozmowy potwierdziły, że istnieje możliwość znalezienia wspólnego mianownika i że obie strony — z różną skutecznością i nasileniem dobrej woli — usiłują go znaleźć. Już sam fakt wyznaczenia trzeciej rundy na 2 listopada br. w Helsinkach budzi spora dozę optymizmu. A jeszcze bardziej wzmaga go wiadomość, pochodząca co prawda z „przecieków", ale mająca swe potwierdzenie w wypowiedziach przewodniczących delegacji, W. Siemionowa i G. Smitha, że tematyka rokowań została ostatnio poszerzona o kilka następnych problemów. Dyskutujące strony doszły też do wniosku, że najpewniejszym i najlepszym sposobem kontroli ewentualnie zawartego porozumienia będą tzw. narodowe systemy nadzoru, czyli kontrolowanie za pośrednictwem sztucznych satelitów. Do tej pory nie znano skutecznych metod w tym zakresie i stanowiło to bardzo poważną przeszkodę w rozmowach rozbrojeniowych. A więc i tym razem technika przyszła w sukurs człowiekowi, ułatwiła mu rozwiązanie skomplikowanego problemu.

Na rzeczowe podejście do rokowań SALT obu supermocarstw wpłynęło również to, że ostatnie dziesięciolecia udowodniły, iż żadne z nich nie jest w stanie zdobyć nad drugim przytłaczającej przewagi zbrojnej, a jednocześnie osiągnęły one tak wysoki poziom militarny, który bez ich zgody nie pozwoli innym państwom na rozpoczęcie jakichkolwiek wojen. Dysponują poza tym tak potężnymi wpływami, że są w stanie zapobiec czyimkolwiek i jakimkolwiek zbrojeniom. Podpisanie więc porozumienia o ograniczeniu zbrojeń strategicznych między ZSRR i USA stanowiłoby w rzeczywistości ich zahamowanie we wszystkich rejonach świata i tak trzeba właśnie patrzeć na ewentualny pomyślny finał SALT.

A czas najwyższy to uczynić, bo jak obliczył jeden z zachodnich instytutów prognostycznych, jeszcze w br. na każdego mieszkańca naszego globu przypadać będzie porcja środków wybuchowych o sile dwóch kilogramów trotylu. Gdybyśmy więc wysadzili w powietrze choć połowę magazynów, w których są one przechowywane, to zapewne nawet pył nie pozostałby z naszej staruszki Ziemi.

Widmo tego kataklizmu straszy codziennie narody świata. Co wybitniejsi publicyści, naukowcy, działacze i politycy apelują do sumienia i rozsądku przywódców supermocarstw, aby nawet na chwilę nie zapomnieli co może spotkać ludzkość i Ziemię, gdyby doszło do poważniejszej konfrontacji sił. „Przedsmak" tego świat poznał w Hiroszimie, gdzie w ciągu kilku sekund zginęło 74 tys. osób, 16 tys. nie odnaleziono do dziś, a blisko 30 tys. zostało porażonych chorobą popromienną.

Ten nacisk narodów świata na rozbrojenie lub choćby zahamowanie wyścigu zbrojeń przez wielkie mocarstwa będzie z roku na rok się nasilał. W miarę dalszego rozwoju państw małych i ich bogacenia się. Kraje te — jak dowiodły doświadczenia afrykańskie — chcą widzieć w wielkich mocarstwach swych starszych braci, dzięki którym łatwiej im będzie odrobić niejednokrotnie wiekowe zaniedbania, a nie żandarmów.

I na pewno rokowania SALT, jak i rozmowy rozbrojeniowe na forum ONZ byłyby znacznie krótsze i prostsze, gdyby nie podwójna gra Waszyngtonu. USA usiłowały ją zastosować również w Helsinkach i Wiedniu. Z jednej strony bowiem rokują z ZSRR na tematy rozbrojeniowe, a z drugiej starały się opóźnić zawarcie porozumienia do czasu zbudowania przez siebie międzykontynentalnych pocisków „Minuteman", wyposażonych w głowicę MIRV (jest to zupełnie nowa broń, o wielu głowicach nuklearnych i o olbrzymim zasięgu rażenia). Sądziły one, że w ten sposób zdobędą pewną przewagę nad rokującym partnerem i będą mogły kontynuować dalsze rozmowy z pozycji silniejszego. Spowodowało to w radziecko-amerykańskich rokowaniach ostry zgrzyt, a decyzja Senatu USA o dalszym potęgowaniu zbrojeń rakietowych i ujawnienie listu przewodniczącego delegacji amerykańskiej na rokowania SALT, G. Smitha, do senatorów, w którym zaleca ona uchwalenie programu zbrojeń rakietowych, może wpłynąć w przyszłości nawet na zerwanie rozmów, ZSRR zaś zmusić do szybkiego opracowania i realizacji podobnego planu. Uruchomione wówczas przez oba supermocarstwa środki nieszybko udałoby się zahamować.

I jeżeli Amerykanie tego nie zrozumieją SALT pozostanie w historii jako jeden z pierwszych kroków na trudnej drodze do rozbrojenia, ale do niego nie doprowadzi. Tylko szczerość, uczciwe podejście obu stron do tego problemu i brak chęci wykorzystania rozmów wyłącznie dla swych celów mogą przynieść sukces. A jak stwierdził słusznie dr Kurt Waldheim, przedstawiciel Austrii, witając w Wiedniu 16. IV. br. Siemionowa i Smitha, rokowania SALT „są oczekiwane przez ludzkość w napięciu, lecz z ogromną nadzieją".

Rozbrojenie dyktuje rozsądek

Nowy rok szkolny już blisko, zostały zaledwie dwa tygodnie. Niewiele to czasu do nadrobienia opóźnień w przygotowaniu podręczników. Z pierwszym dzwonkiem lekcyjnym każde dziecko powinno mieć komplet książek.

Niestety, jak wynika z informacji uzyskanych w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych, trudności tych nie da się całkowicie uniknąć.

Nieco lepiej

Warto jednak zaznaczyć, że w porównaniu z sytuacją krytyczną, jaka miała miejsce w tej dziedzinie jeszcze przed 2 miesiącami, osiągnięto dzięki podjętym środkom zaradczym postęp. Niemniej jednak z dniem 1 września nie wszystkie książki znajdą się w rękach uczniów. Brak będzie w sumie ok. miliona sztuk podręczników. Przy ogólnej liczbie 22,5 mln książek, jakie przygotowuje się na nowy rok szkolny, nie jest to liczbowo odsetek wysoki.

Brakujące książki to głównie nowe podręczniki, wydawane po raz pierwszy w bardzo wysokich nakładach. Zapotrzebowanie uzupełniane będzie do końca września. Najwięcej kłopotów przysparza podręcznik do historii dla kl. VIII. Jest to pierwsze wydanie tej książki w nakładzie 712 tys. egzemplarzy. Książka została zatwierdzona do druku późno, toteż nie uda się przygotować całego nakładu przed rozpoczęciem nauki. Ok. 300 tys. egzemplarzy zabraknie. Książka ta będzie stopniowo dostarczana do szkół w ciągu września.

Również we wrześniu uzupełniane będą nakłady kilku innych podręczników. Należą do nich dwie książki dla uczniów II kl. szkoły podstawowej. Są to: podręczniki do nauki języka polskiego „W szkole i w domu" oraz „Ćwiczenia w pisaniu". Wszystkie dzieci otrzymają te książki do połowy września.

Uzupełniane będą również w ciągu września nakłady podręcznika do historii dla klasy I licealnej, geometrii dla klasy II licealnej oraz kilku innych. Wiadomo, że opóźni się ukazanie nowego podręcznika dla kl. VIII szkoły podstawowej „Wiadomości o sztuce" drukowanego w nakładzie blisko 700 tys. egzemplarzy.

Warto podać, że uczniowie klas IV licealnych, przystąpią do pracy z kompletem podręczników, co ma istotne znaczenie dla rozpoczęcia intensywnych zajęć przez przyszłych maturzystów.

z podręcznikami szkolnymi

Pełna normalizacja stosunków na linii Watykan – Belgrad

Prowadzone od pewnego czasu rozmowy między Jugosławią a Watykanem w sprawie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych uwieńczone zostały powodzeniem wcześniej, niż przypuszczano. 14 sierpnia ogłoszono w Watykanie oficjalny komunikat, który głosi: „Stolica Apostolska i Federacyjna Ludowa Republika Jugosławii, pragnąc rozszerzyć istniejące już między nimi stosunki postanowiły powołać do życia wzajemne przedstawicielstwa dyplomatyczne, w stopniu nuncjatury apostolskiej ze strony stolicy apostolskiej i ambasady ze strony Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii".

Ogłoszono już obsadę personalną przedstawicielstw dyplomatycznych. Pronuncjuszem papieskim w Belgradzie wyznaczono arcybiskupa Cagna, zaś ambasadorem Jugosławii przy Watykanie będzie V. Cvelje.

Tak więc Jugosławia jest pierwszym państwem socjalistycznym w Europie, które posiada pełne stosunki dyplomatyczne z Watykanem. Stosunki dyplomatyczne ze stolicą apostolską posiada także socjalistyczna Kuba. Po zwycięstwie rewolucji nie zostały one zerwane.

Jugosławia utrzymywała z Watykanem stosunki dyplomatyczne do 1952 r. W 1946 r. przewodniczący Episkopatu jugosłowiańskiego, arcybiskup Stepinac został skazany za współpracę z hitlerowcami na dożywotnie więzienie. Większość hierarchii kościelnej zajmowała jednocześnie antysocjalistyczne stanowisko. Napięcie w stosunkach między państwem a kościołem i między Jugosławią a Watykanem wzrastało. Pamiętajmy, że był to okres nasilenia ze strony kościoła, kierowanego przez Piusa XII, polityki antykomunistycznej. W 1952 r. papież przyznał Stepinacowi (przebywającemu w więzieniu) kapelusz kardynalski, co stanowiło akt wrogi wobec Jugosławii. Wówczas Belgrad zerwał stosunki dyplomatyczne z Watykanem.

Po 1958 r. wraz ze śmiercią kardynała Stepinaca w hierarchii jugosłowiańskiej zaczynały stopniowo dochodzić do głosu nowe, bardziej realistyczne nurty, opowiadające się za normalizacją stosunków i za uznaniem ustrojowego porządku Jugosławii. Przewodził im arcybiskup Zagrzebia, obecny kardynał Seper. Nurty te powoli zyskiwały większość w Episkopacie wśród dołowego duchowieństwa, a wreszcie doprowadziły do izolacji tych duchownych, którzy nie rezygnowali z walki i wystąpień przeciwko socjalistycznemu państwu.

Zarysowała się z czasem możliwość rozmów z kościołem i Watykanem. Jugosłowiański Episkopat i duchowieństwo były teraz zainteresowane w porozumieniu z państwem. Odpowiadało to również zainteresowaniom Watykanu. W 1966 r. zawarto porozumienie między Watykanem a Jugosławią.

Watykan zobowiązał się w nim, że kościół w Jugosławii będzie przestrzegał porządku prawnego i nie będzie podejmował żadnej działalności politycznej, skierowanej przeciwko państwu. Wkrótce potem zawarte zostały półoficjalne stosunki i wymiana przedstawicieli. Od tego czasu dochodziło do wymiany listów między papieżem a prezydentem Tito oraz do wizyt oficjalnych przedstawicieli, M. in. premier Jugosławii złożył wizytę w Watykanie.

Obecnie nawiązanie pełnoprawnych stosunków dyplomatycznych stwarza nowe, korzystne warunki do pełnej normalizacji sytuacji między państwem a kościołem w Jugosławii. Watykański organ prasowy „Osservatore Romano" określił ostatnie porozumienie jako „wydarzenie o szczególnym znaczeniu" stwierdzając, że służyć ono będzie „poszukiwaniu odpowiednich rozwiązań w odniesieniu do obopólnie interesujących problemów, obejmujących obok stosunków pomiędzy kościołem i państwem w Jugosławii również zagadnienia wiążące się z obroną pokoju między narodami".

Porozumienie między Watykanem i Jugosławią ma szersze znaczenie polityczne. Potwierdza ono oczywistą prawdę, że kościół może utrzymywać poprawne stosunki z państwem socjalistycznym. Przypomnijmy, że Watykan zawarł też porozumienie z Węgrami chociaż bez nawiązania stosunków dyplomatycznych. Ale również i tam hierarchia kościelna była zainteresowana w osiągnięciu tego porozumienia, zajęła postawę patriotyczną, opowiedziała się za socjalistycznym ustrojem.

Normalizacja stosunków możliwa jest również w innych krajach socjalistycznych. Ale niezbędnym tego warunkiem niezależnie od takiej czy innej obecnej linii dyplomacji watykańskiej — jest postawa hierarchii kościelnej, konieczność wyrzeczenia się przez nią wszelkich politycznych aspiracji do rządu dusz, zwłaszcza zaś — wymierzonych przeciwko socjalistycznemu państwu.

W każdym razie normalizacja na linii Belgrad — Watykan powinna wzmocnić te siły w kościele, te tendencje, które pragną układania stosunków z państwami socjalistycznymi w oparciu o realistyczną postawę wobec rzeczywistości społecznej i politycznej.

WŁODZIMIERZ WANAT

Kronika wypadków

▲ Straż Pożarna zanotowała wczoraj 6 pożarów, które wybuchły w województwie. Straty wynoszą ok. 188 tys. zł. W większości przyczyną tych pożarów były zwarcia w instalacjach elektrycznych i zaprószenie ognia.

▲ W Luboradzu, pow. Kutno do prowizorycznie zabezpieczonej studni wpadła 2-letnia Teresa L., która poniosła śmierć.

▲ W garażu Kółka Rolniczego w Rzeczycy, pow. Poddębice uruchamiając ciągnik, przejechany został przez pojazd kierowca, który został przewieziony do szpitala.

▲ 13-letni Sławomir B. jadąc w Piotrkowie rowerem przewrócił się i doznał ciężkich obrażeń ciała.

▲ Na ul. Kilińskiego nietrzeźwy Marek K. wpadł pod samochód „Żuk", doznając ciężkich obrażeń ciała.

▲ Na ul. Zgierskiej Arkadiusz S., lat 5, wybiegł gwałtownie na jezdnię i doznał poważnych obrażeń ciała.

▲ Na ul. Narutowicza pod motocykl wpadła 85-letnia Michalina B. Kobieta doznała ciężkich obrażeń ciała i po przewiezieniu do szpitala, zmarła. Kierowca przebywa w Szpitalu im. Sonenberga.

▲ Na ul. Zielonej z tramwaju linii 9/2 wypadł Andrzej P., doznając ciężkich obrażeń ciała. Przebywa on w Szpitalu im. Sonenberga. (z)

* * *

▲ Nietrzeźwy kierowca „Żubra" z PKS w Turku aresztowany został za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym.

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane z możliwością przelotnego opadu. Wiatry słabe, zmienne. Temperatura około 23 st. C.

Jutro pogoda i temperatura bez zmian.

Słońce dziś zajdzie o godz. 19.06, a jutro wzejdzie o 4.28.

Imieniny obchodzą Roch i Joachim.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Żużlowcy polscy gotowi do startu na mistrzostwach świata

Zanim wyłoniona została reprezentacja Polski na żużlowe mistrzostwa świata, które odbędą się 6 września na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu, nasi kandydaci do reprezentacji musieli przejść przez gęste sito zawodów eliminacyjnych. Przygotowania do mistrzostw rozpoczęły się wczesną wiosną. Z 32 kandydatów wyłoniono ostatecznie sześciu najlepszych.

Oto ich nazwiska: **A. Woryna, H. Glueckich, Z. Friedek, J. Mucha, A. Wyględa i P. Waloszek.** Rezerwowymi są: **E. Migoś i J. Szczakiel.** Większość tych żużlowców — to zawodnicy, którzy wiele razy startowali w poważnych wyścigach międzynarodowych nie wyłączając drużynowych i indywidualnych mistrzostw świata rozgrywanych na torze w Wembley.

Wczoraj przekonaliśmy się raz jeszcze — jak olbrzymim zainteresowaniem cieszą się w Łodzi wyścigi na żużlu. Podana przez nas wiadomość, że „Dziennik Łódzki" wraz z „Orbisem" organizują wycieczkę autokarami na wspomniane mistrzostwa do Wrocławia obudziła kolosalne zainteresowanie wśród Czytelników. Podajemy, że koszt przejazdu w obie strony wynosi 130 zł. Dochodzi do tego cena biletu wejścia na stadion. Odjazd autokarów nastąpi w dniu mistrzostw — to jest 6 września o godz. 9 z ul. Zachodniej róg Obrońców Stalingradu. Powrót spodziewany jest o godz. 21-22. Zapisywać się na wycieczkę mogą osoby indywidualne, jak również wycieczki zbiorowe. Radzimy pośpieszyć się z załatwieniem niezbędnych formalności, gdyż ilość miejsc jest ograniczona. W czasie podróży z Łodzi do Wrocławia przeprowadzone zostanie na kupony „DŁ" losowanie upominków ofiarowanych przez „Orbis". Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje „Orbis" przy pl. Wolności 6 (tel. 301-01).

Termin przyjmowania zgłoszeń minie 4 września. (n)

Najlepsze lekkoatletki Łodzi

Na liście najlepszych lekkoatletek Polski z Łodzi wyróżnionych jest tylko 5 łodzianek.

Nowakowa w biegu na 400 m zajmuje drugie miejsce, a **Robaszewska** — 9.

Krawcewicz w rzucie oszczepem znalazła się na 4 pozycji — 52,52, za Jaworską, Gryzicką i Bajer.

Wojciechowska w skoku wzwyż zajmuje 8 miejsce — 168 cm. Wszystkie te zawodniczki należą do ŁKS.

Województwo łódzkie reprezentuje jedna tylko lekkoatletka, a mianowicie **Kamińska** z aleksandrowskiego Włókniarza, która w skoku w dal wynikiem — 5,96 zajmuje 10 miejsce.

Sztafeta ŁKS sklasyfikowana została na 5 miejscu — 3.48,9.

Kary

Najwięcej kłopotów sprawiają nam swoim fatalnym zachowaniem piłkarze.

Ostatnio WGiD ŁOZPN ukarał **H. Nowaka** z KS „Krośniewianka" roczną dyskwalifikacją za uderzenie w głowę przeciwnika. Gracz zgierskiego Włókniarza **Zb. Bogusiak** został zdyskwalifikowany na rok za uderzenie innego piłkarza w twarz. **I. Obieżałek** otrzymał naganę za podważanie autorytetu sędziego.

Start – ŁKS 1:1 (1:0)

Wydaje się nam, że minęły bezpowrotnie czasy, kiedy zachwycaliśmy się wspaniałą grą takich piłkarzy, jak Gałecki, Szczepaniak, Baran, Jezierski, Hogendorf, Łącz, Janeczek i wielu innych wspaniałych graczy z Albańskim, Domańskim i Martyną na czele.

To, co oglądaliśmy wczoraj na stadionie przy ul. Teresy od biegało daleko od piłki nożnej stojącej nie na dobrym, a przeciętnym poziomie sportowym. Nieszczęściem naszych obu drużyn drugoligowych jest, że 90 proc. zawodników jako tako umie grać tylko prawą nogą. Wyjątki stanowią piłkarze, którzy nauczyli się strzelać do bramki, czy podawać swemu koledze klubowemu piłkę lewą nogą.

Gra była mało ciekawa. Liczyliśmy, że derby łódzkie będą widowiskiem interesującym i stać będą na dobrym poziomie sportowym.

Niestety, spotkał nas zawód. Kopanina — chaos — bezplanowe podawanie piłki i co najważniejsze, obie drużyny zapomniały o tym, iż grać można skrzydłami. Kopanina odbywała się najczęściej na środku boiska przy udziale kilkunastu graczy. Ponadto wyczuwało się brak ambicji u zawodników obu drużyn. Wydaje się nam, że jednak przeciętnie biorąc Start był zespołem nieco lepiej zgranym i częściej panował na boisku. Strzały, które oddawane były w kierunku bramki mijały się z celem o kilka, a nawet o kilkanaście metrów.

Do przerwy Start prowadził 1:0 ze strzału Orczykowskiego (28 min.). Zanosiło się, że wynik ten pozostanie do końca meczu. A jednak ŁKS potrafił zdobyć się na kolosalny wysiłek i ze strzału Polaka zdobył wyrównującą bramkę. Kilkanaście sekund przed końcem meczu Start miał szansę wywalczenia zwycięstwa. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Spotkanie sędziował p. Martynow z Warszawy. Widzów około 15 tysięcy.

Składy drużyn:

Start: Grzeszczuk, Sobolewski, Cuban, Sułek, Szewiałło, Karasiński, Gruszka, Milczarek, Adamski, Andrzejczak (Strzelecki), Świerniak (Orczykowski).

ŁKS: Surlit, Lubański, Szadkowski, Gutowski, Korzeniowski, Smolarek, Kostrzewiński, Suski, Ostalczyk, Sadek, Mszyca, Białek (Polak).

Trudno jest przewidzieć, jak potoczą się dalej losy obu naszych klubów. Jedno jest pewne, że walka o wejście do czołówki zespołów drugoligowych będzie bardzo trudna. (n)

Cracovia – Śląsk 0:2

Znajdująca się na ostatnim miejscu w tabeli II ligi Cracovia przegrała tym razem na własnym boisku ze Śląskiem (Wrocław) 0:2.

Po wczorajszych meczach drugoligowych, w tabeli nie nastąpiły przesunięcia. Start jest nadal na 9 miejscu, a ŁKS na 11 miejscu. Kolejność może jednak ulec zmianie po dzisiejszych spotkaniach.

Klęska szosowców w Leicester

Wczoraj w Leicester odbył się na trasie długości 180,33 km indywidualny wyścig kolarski o mistrzostwo świata. Niestety, nasi zawodnicy i tym razem nie potrafili odegrać poważniejszej roli.

Wyścig wygrał w czasie — 4.08,12 kolarz Danii Jurgen Schmidt przed reprezentantem Belgii Van der Lindenem — 4.08.15.

Zb. Krzeszowiec wpadł w kraksę. Potknął się on o leżący rower i tracąc równowagę wyleciał, jak z procy z ostrego wirażu. Trafił w okno stojącego przy szosie domu i po wybiciu szyby znalazł się w mieszkaniu. Szkłem skaleczył rękę. Musiano zszywać mu skórę. Kolarz nasz oczywiście wycofał się z walki.

Pechowo jechał również Szurkowski. W chwili gdy dogonił czołówkę i rodziła się nadzieja, że zwycięzca Wyścigu Pokoju zajmie jedno z czołowych miejsc, złapał gumę i daremnie wzywał wóz techniczny, który powinien był jechać nie przed kolarzami, a za czołówką. Szurkowski, stojąc bezradnie na szosie widział jak mijają go niemal wszyscy rywale. Przy tego rodzaju sytuacji Szurkowski zrezygnował z walki i wycofał się z wyścigu.

Czechowski zajął 21 miejsce, Lis był 45, Matusiak 46, a Woźniak 62, wszyscy z czasem — 4.08,23.

Tak więc kolarze nasi w tegorocznych mistrzostwach świata na torze i szosie doznali sromotnych porażek.

Warto zastanowić się poważnie nad dalszym braniem udziału w tej wielkiej imprezie, skoro nie mamy dobrych zawodników.

(n)

Łodzianie jadą do Turynu

Na akademickie mistrzostwa świata, które odbędą się pod koniec bieżącego miesiąca i na początku września w Turynie wybierają się reprezentanci łódzkiego AZS Wagner, Walisiakówna i Jagielski.

Dwoje pierwszych startować będzie w biegach, a Jagielski w turnieju szablowym.

W telegraficznym skrócie

▲ ZSRR na Universiadę do Turynu wysyła ekipę liczącą 200 zawodniczek i zawodników. Startować m. in. będą rekordzistka świata w pchnięciu kulą N. Czyżowa, rekordzista świata w trójskoku W. Saniejew, doskonały sprinter Europy W. Borzow.

▲ Druga reprezentacja Polski w stylu klasycznym rozegrała towarzyski mecz z reprezentacją Kazachstanu. Wygrali gospodarze 7,5:2,5 pkt.

▲ Kobieca reprezentacja Polski w piłce siatkowej wygrała w Hettstadt z reprezentacją NRD 3:1 (15:10, 15:10, 12:15 i 15:5).

▲ W spotkaniu tenisowym o Puchar Davisa NRF prowadzi z Hiszpanią 2:1.

▲ W Bukareszcie rozpoczęły się Igrzyska Bałkańskie. Jugosławianin Karasi 100 m przebiegł w czasie 10,2, a Medzumurec 800 m w czasie — 1.48,1.

▲ W międzynarodowym turnieju tenisowym w Pradze w spotkaniu drużynowym Polska pokonała Hiszpanię 2:1 (grają juniorzy).

◆ Wiesław Nowicki uczestniczący w ogólnopolskim turnieju tenisowym w Żywcu pokonał Mroctka 6:2, 6:1.

Porażka piłkarzy Legii we Francji

Warszawska Legia rozegrała wczoraj towarzyski mecz piłkarski w Vichy. Wygrała drużyna St. Etienne 2:0 (2:0).

* * *

W meczu o mistrzostwo I ligi ROW pokonał Stal (Rzeszów) 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył Lerch.

Dziękujemy za pamięć

Dziękujemy za nadesłanie pozdrowień: tenisistom stołowym AZS oraz bokserom z Sieradza i z Poddębic.

ILE KOSZTUJE GŁOWA PAŃSTWA?

— A nie mówiłam ci, żebyś nie obcinał włosów w przeddzień koronacji?

Małżonek królowej brytyjskiej książę Filip przed kamerami telewizji w Kanadzie powiedział, że angielska rodzina królewska znalazła się w tarapatach finansowych. Oświadczenie księcia Filipa wywołało w Anglii oburzenie.

Roczna pensja królowej Elżbiety wynosi 155.000 dolarów, prezydenta Nixona — 200.000 dolarów, prezydenta Pompidou — 16.000 dolarów, przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Mikołaja Podgornego — 9.200 dolarów.

Do dyspozycji poszczególnych głów państw oddane są odpowiednie środki państwowe w postaci rocznych budżetów. Wynoszą one odpowiednio: dla królowej Elżbiety 1.150.000 dolarów, dla prezydenta Nixona — 3.000.000 dolarów, dla prezydenta Pompidou — 215.000 dolarów, Mikołaj Podgorny nie dysponuje osobistym budżetem.

Większość głów państw dysponuje poza tym tzw. funduszem reprezentacyjnym. Królowa Elżbieta pokrywa te wydatki, obliczane rocznie na 300.000 dolarów ze swojego budżetu. Prezydent Nixon dysponuje z górą 1.500.000 dolarów, a ponadto 2.500.000 kosztuje jego osobista ochrona. Prezydent Pompidou dysponuje kwotą 236.000 dolarów na samochody i inne wydatki reprezentacyjne. Mikołaj Podgorny nie posiada specjalnego budżetu reprezentacyjnego.

Ilomą samochodami dysponują? Królowa Elżbieta posiada 30 samochodów i kilka konnych karoc, prezydent Nixon dysponuje 20 samochodami, prezydent Pompidou dysponuje potrzebną liczbą samochodów ze specjalnego taboru państwowego. Mikołaj Podgorny posiada 1 samochód i do jego dyspozycji oddany jest kierowca.

Królowa Elżbieta dysponuje 2 samolotami odrzutowymi, 1 sportowym i 2 śmigłowcami, prezydent Nixon — 8 samolotami odrzutowymi i 4 śmigłowcami. Prezydentowi Pompidou i Mikołajowi Podgornemu w razie potrzeby oddają do dyspozycji samolot wraz z załogą wojska lotnicze.

Poza Pałacem Buckingham, Białym Domem, Pałacem Elizejskim oraz Kremlem, stanowiącymi oficjalne siedziby głowy państwa dysponują: królowa 6 oficjalnymi i 2 prywatnymi pałacami, Nixon — prywatną rezydencją w Camp David, prezydent Pompidou — letnią rezydencją w Fort Bregancon, Mikołaj Podgorny — służbowym mieszkaniem w Moskwie i willą pod miastem.

Według tych samych źródeł, najkosztowniejszą głową państwa jest cesarz Hirohito, którego roczne wydatki sięgają bez mała 10.000.000 dolarów, na drugim miejscu jest prezydent Nixon — mniej niż 9.000.000 dolarów, cesarz Iranu — poniżej 5.000.000 dolarów, a królowa Elżbieta zajmuje w wydatkach 4 miejsce, królowa Juliana Holenderska — 5, król Szwecji Gustaw VI — 6, za nim król Belgii Baudouin — 7, a daleko za nim idą — Pompidou i inni prezydenci.

„DZIENNIK LUDOWY"

KARIERA PROMIENI

JUBILEUSZY MAMY TAK WIELE I TAK RÓŻNYCH, ŻE W ICH POWODZI NIEMAL NIE ZAUWAŻONY POZOSTAŁ TEN, KTÓRY W HISTORII NAUK MEDYCZNYCH JEST SYMBOLEM NIEMAL NOWEJ EPOKI. 75 LAT TEMU PROFESOR FIZYKI NA UNIWERSYTECIE W WUERZBURGU — WILHELM KONRAD ROENTGEN W CZASIE BADANIA PROMIENI KATODOWYCH ODKRYŁ PROMIENIE PRZENIKLIWE, PRZECHODZĄCE PRZEZ CIAŁA NIEPRZEZROCZYSTE. ZJAWISKO TO NAZWANE PRZEZEŃ PROMIENIAMI X, ZNANE JEST DZISIAJ CAŁEMU ŚWIATU POD NAZWĄ PROMIENI RENTGENOWSKICH.

Kariera promieni X była bardziej oszałamiająca niż losy niejednego wybitnego naukowca. Już z końcem stycznia 1896 roku promienie te zostały zastosowane praktycznie do wykonywania zdjęć rentgenowskich. Z kolei w dwa lata później amerykański fizjolog Walter B. Cannon zastosował u zwierząt mieszankę kontrastową do badania czynności żołądka, a w 1902 roku do badania czynności jelit. Lekarz z Monachium — Hermann Rieder w 1904 r. zastosował sole bizmutu zmieszane z papką pokarmową do diagnostyki rentgenowskiej żołądka i jelit, a w 1910 roku pokazał publicznie pierwsze zdjęcia jam gruźliczych w płucach.

Odkrycie profesora Roentgena znalazło niebawem zastosowanie także i w lecznictwie. W roku 1896 używano promieni X w celach depilacyjnych, ale już w r. 1901 zastosowano je do leczenia raka. Rok 1912 przyniósł pierwsze wyleczenie przy ich pomocy raka jajnika. Można więc śmiało powiedzieć, że rok 1895 stał się progiem epoki promieniotwórczości w naukach medycznych. Już w roku 1905 zastosowano po raz pierwszy do leczenia raka macicy odkryty przez Piotra Curie i Marię Skłodowską-Curie w 1888 r. pierwiastek promieniotwórczy — rad. Od tego dnia nowa dziedzina medyczna — radiologia — stała się faktem.

Pierwsze lata radiologii nie obyły się bez ofiar. Do roku 1925 wskutek szkodliwego działania promieni rentgenowskich postradało życie 125 lekarzy. Zaczęto więc dbać nie tylko o praktyczne efekty ich stosowania, ale i o ochronę przed ich szkodliwym działaniem. O tym jakie efekty przyniosły te usiłowania, najlepiej świadczyć może fakt, że w trakcie realizacji amerykańskiego programu atomowego, a więc na przestrzeni lat 1942—1955 odnotowano tylko dwie ofiary choroby popromiennej. Aparatura rentgenowska jest dzisiaj bezpieczna na tyle, że z powodzeniem obsługiwana jest przez wyszkolony personel pomocniczy. Technika zaś przyczyniła się do poważnego jej rozwinięcia. Powszechnie stosowany jest już wzmacniacz elektronowy, dający możliwość prześwietlenia chorego przy świetle dziennym. Stosowane są specjalnej konstrukcji aparaty, przy pomocy których można dokonywać prześwietleń na sali operacyjnej, bezpośrednio w trakcie zabiegu operacyjnego. Jeśli ze wspomnianym już wzmacniaczem elektronowym połączona zostanie kamera telewizyjna lub filmowa, obraz może być przeniesiony na ekran telewizyjny lub na taśmę filmową. Opracowano także metody automatycznego wywoływania filmu, tak że lekarz otrzymuje suchy obraz po upływie siedmiu minut. Zastosowanie wysoko czułych filmów skróciło czas naświetlania, a więc tym samym zmniejsza obciążenie chorego promieniami, które, jak wiadomo, kumulowane są w organizmie. Ostatnie wreszcie lata, także i na gruncie łódzkim, przyniosły kolejne osiągnięcia w dziedzinie radiologii. Skonstruowano aparaty do radiografii wielobarwnej, opracowano metody kontrastowych badań rentgenowskich naczyń wieńcowych (tzw. koronarografii), co w rezultacie umożliwiło przeprowadzenie po raz pierwszy w Polsce zabiegów operacyjnego leczenia zawału serca.

W walce z największym wrogiem współczesnego człowieka — rakiem, promienie rentgenowskie i energia promienista są jednymi z najważniejszych oręży. Stosowane są razem z zabiegiem operacyjnym, lub też oddzielnie. Może nawet częściej, gdyż naświetla się także chorych nieuleczalnie. W ten sposób udaje się na pewien czas uwolnić ich od bólów, czasem przywrócić zdolność pracy. Nowoczesna radiologia ma już jednak w zastosowaniu aparaturę wielokroć potężniejszą. Stosowane są promienie przenikliwe o mocy wręcz fantastycznej.

Izotopy promieniotwórcze kobalt — 60 i cez — 137 są źródłem promieniowania przenikliwego gammą i zastępują stosowane przez dziesięciolecia niezmiernie kosztowne leczenie radem. Dodać trzeba, że ładunek aparatury izotopowej daje promieniowanie rzędu 1000, 2000, 3000 i więcej jednostek natężenia promieniotwórczości (tzw. curie), podczas gdy rad dostarcza zaledwie 5 do 10 curie. Użycie tego rodzaju nowoczesnej aparatury pozwala na skupienie małej wiązka promieni do nowotworu usytuowanego w głębi organizmu, a często ukrytego za tkanką kostną, w których to przypadkach promienie rentgenowskie były już zbyt słabe.

W ten oto sposób niepostrzeżenie przeszliśmy do całkiem nowej gałęzi medycyny nazwanej medycyną jądrową (nukleoniczną). Przy zastosowaniu sztucznej promieniotwórczości pierwiastków absorbowanych w sposób naturalny przez poszczególne organy organizmu ludzkiego (tarczyca wchłania jod itd.), otwierają się nowe ogromne perspektywy rozwoju diagnostyki i lecznictwa. Obecnie jesteśmy nieco nieświadomymi świadkami kolosalnego rozwoju tej właśnie dziedziny wiedzy, a każdy nowy rok przynosi nowe, często oszałamiające dla laika osiągnięcia. Dlatego warto przypomnieć, że początkiem tej epoki stało się dokonane przed 75 laty odkrycie wuerzburgskiego profesora fizyki — Wilhelma Konrada Roentgena. Odkrycie, które dziś omawiane jest sucho w podręcznikach szkół podstawowych, a które tak zaważyło na życiu nas wszystkich. Gdyby Roentgen mógł przewidzieć....

LESZEK RUDNICKI

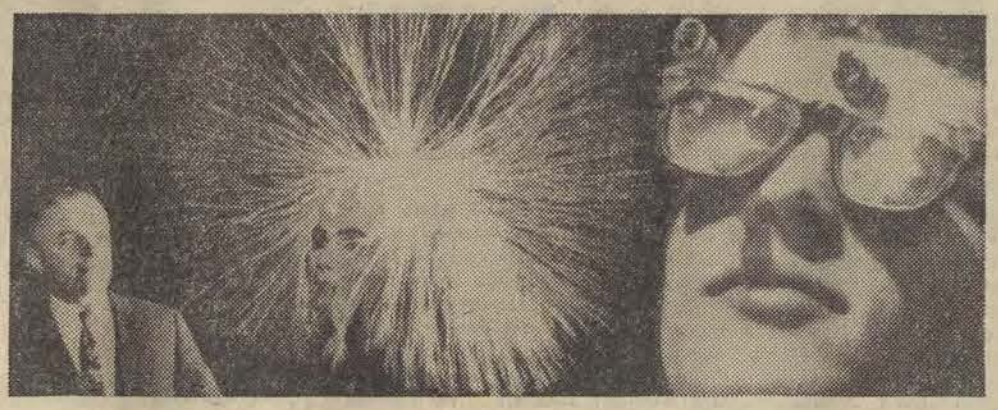

ON zawinił

Powtarzamy za paryskim „Expressem" wywiad z dyktatorem mody — Yves Saint-Laurent.

— „Pan jest winowajcą, twórcą długiej spódnicy...

Y.S.L.: — Miło, że pani przyznaje mi ojcostwo.

— Kiedy wpadł pan na ten co najmniej dyskusyjny pomysł?

— Kiedy otworzyłem pierwszy sklep, a było to cztery lata temu, zaprojektowałem kilka długich skórzanych płaszczy. Poszły bardzo dobrze.

— A suknie?

— Zawsze mi się podobały suknie do kostek. I zawsze je miałem w swoich kolekcjach. Ale po raz pierwszy zaprezentowałem kilka długich sukien, wiosną 1969 r. Zapowiadały one moją obecną kolekcję.

— Czy miał pan nadzieję, że inni projektanci pójdą w pańskie ślady?

— Nie. Zresztą to mnie nie obchodzi. Przeciwnie, staram się od nich odizolować.

(Dalszy ciąg na str. 4)

YVES SAINT-LAURENT

jest twórcą mody midi i maxi. To on zawinił, że kobiety przywdziały tak niegustowne i niepraktyczne stroje

Niedzielny Magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

Wrzesień 1939 roku poprzedził okres ożywionej poczty dyplomatycznej między naszymi placówkami a ul. Wierzbową, na której mieściło się przedwojenne polskie MSZ. Stanowi ona ciekawy przyczynek do poznania atmosfery, jaka panowała w Europie i USA przed zbliżającą się nieuchronnie wojną. Dziś nawet dla przeciętnego „hobbisty-historyka" dziwnie brzmią zdania wypowiadane wówczas przez wnikliwych, zdawałoby się, obserwatorów życia politycznego, dyplomatów.

8 sierpnia 1938 roku. Szef Wydziału IV Oddziału II Sztabu Głównego, ppłk dypl. BANACH, przesyła Dyrektorowi Departamentu Politycznego MSZ pismo attache wojskowego w Lizbonie.

WRZESIEŃ 39 W POCZCIE DYPLOMATYCZNEJ

„Działająca na terenie Portugalii Wojskowa Misja Angielska zajmuje się w tej chwili precyzowaniem ogólnych linii współpracy wojskowej angielsko-portugalskiej. Admirał Wodehouse uzgodnił postulaty angielskie z kołami sztabów Armii i Marynarki Portugalskiej, wszystkie jednak przedstawione projekty są sabotowane przez Rząd i Ministerstwo Wojny. Misja nie otrzymuje na nie odpowiedzi. Admirał Wodehouse konferował na ten temat z ambasadorem angielskim Selby, który zalecił spokój i wstrzemięźliwość. Adm. Wodehouse przesłał raport wprost do Londynu, określając go w ten sposób: ‚Zapytałem w Londynie, czy mam już przystawić im pistolet do głowy, czy jeszcze poczekać. W każdym razie zabiorę się do nich teraz ostrzej".

Generał Portugalski Peixoto e Cunha przeprowadzający reformę personalną w armii, jako mąż zaufania Salazara, oświadczył im: — Przyszłość Portugalii widzę w oparciu o sojusz z Anglią. Hiszpania stanowi stałą groźbę dla Portugalii. Osłabienie Hiszpanii, nawet przez oderwanie Katalonii byłoby b. dobrze widziane w Portugalii.

Ppłk Chamberlaine, członek Wojskowej Misji Angielskiej, mówiąc o niebezpieczeństwie wojny europejskiej, wyraził się: „Zdajemy sobie dokładnie sprawę z bluffu Niemiec i Włoch. Osobiście jestem zdania, jak i młodzi oficerowie naszego Sztabu, że powinniśmy wojnę zacząć już teraz". Motywował to brakiem u Niemców możliwości zaskoczenia nowym sprzętem, niegotowością Armii, której brak jest zwłaszcza odpowiednich kadr oraz niską wartością starego sprzętu lotniczego i pancernego, niewystarczającym wyposażeniem, stanem ekonomicznym i moralnym kraju (możliwość upadku régime'u). Brak im rud, ropy, kauczuku i żywności. Ewentualny sojusznik — Włochy jest jeszcze w gorszym położeniu, gdyż nie dysponuje zupełnie surowcami. Ponadto twierdzi on, że wojny w przyszłości nie da się uniknąć. Lepiej jest zacząć już teraz kiedy groza wojny może mieć mniejsze natężenie. W tej chwili Anglia może liczyć na ścisłą współpracę z Ameryką. Postawiłem pytanie Chamberlaine'owi, czy w takim razie Anglia ma zamiar wprowadzić obowiązkową służbę wojskową.

Meldunek z Lizbony 1)

Odpowiedział mi na to, że nie, gdyż za najodpowiedniejszą formę pomocy angielskiej uznano: udział marynarki i lotnictwa, broni panc., ekonomii i przemysłu. Oczywiście rozwój wypadków wojennych może formę tej pomocy rozszerzyć do powszechnej mobilizacji.

Płk. Daly z Wojskowej Misji Angielskiej jest nastawiony optymistycznie do wyników pracy Misji; dał mi do zrozumienia, że Anglia użyje środków gwarantujących powodzenie.

W tej chwili pokrzyżowano w dużym stopniu sprzedaż wojskowego sprzętu niemieckiego na tutejszym terenie. Co do możliwości dalszych dostaw sprzętu niemieckiego, można je oceniać bardzo sceptycznie, zaznaczając, że ostatnie doświadczenia ze sprzętem niemieckim w Bułgarii okazały się ujemne...

Dalszy ciąg na str. 5

(Dokończenie ze str. 3)

— A kobiety, ulica, podchwyciły?

— Grubo przed prasą... Czekała — moje klientki także — aż na ulicy pokażą się młode dziewczyny w długich spódnicach. Wtedy zaczęto o tym mówić. A teraz pisze się: „długie zatriumfowało". Nad czym? — pytam. Zresztą wcale nie uważam, by długie było obowiązujące.

Mini przeżyło się, bo brak mu nowego wyrazu. Minispódniczki to były tylko skrócone spódniczki i nic więcej. W tegorocznej kolekcji narysowałem cztery krótkie suknie. Traktuję je eksperymentalnie.

On

— Eksperyment czy gag, by było o czym mówić?

— Nigdy nie tworzę gagów. Może na to wygląda, bo trochę poszedłem na siłę. Ale jeśli się zdejmie buty i turban, można zobaczyć, że jest w tych sukniach coś nowego. Nowa proporcja w krótkim. Nie są prowokujące i odpowiadają moim zdaniem bardziej skutecznie otoczeniu, bardziej aniżeli fredzle i hip piesowskie wygłupy.

— Sądzi pan, że kobiety będą długo mogły paradować, tak jak im się to podoba na zmianę w długim i krótkim? Byłoby to po raz pierwszy w historii...

— Myślę, że każda kobieta powinna wybrać swoją długość w zależności od trybu życia, zawodu. Nie możemy już nakazywać np. noszenia długiego płaszcza i czerwonego kapelusza. Koniec. W tej chwili obowiązuje wolność i to jest najlepsze w obecnej modzie.

— Pan dobrze wie co nam się nie podoba. Nowa moda postarza. Tak czy nie? Uczciwie.

— Oczywiste jest, że pewna długość postarza. Jeśli się kobieta ograniczy do przedłużenia spódnicy — sytuacja jest okropna. To powrót do 1950 roku. Kobieta ma wtedy sto lat... Długie — to co innego, trzeba wszystko zmienić. Materiały są bardziej lejące, bardziej miękkie. Muszą ruszać się na ciele.

— Uważa pan to za rozsądne, praktyczne dla kobiety, która pracuje, jeździ metrem?

— Jak nudno jest być rozsądnym! Czy naprawdę pani sądzi, że to tak trudno osiągnąć nową linię długą jerseyową spódnicą? Myślę że to kwestia przyzwyczajenia. Nowa moda uczy kobiety nowych gestów, nowych postaw. I tego się właśnie boją...

— Boją się innej rzeczy — cen. Myślał pan o tym?

— Nie. Chyba dlatego, że w moim sklepie nic się nie zmieniło.

— Czy to nie względy handlowe pchnęły projektantów mody do midi i maxi?

— Żadne względy handlowe do niczego mnie nigdy nie zmusiły.

— Więc co, względy moralne bo: mini prowokuje a panie w długich sukniach są przyzwoite?

— Coś okropnego! Nigdy nie ulegałem purytańskim nakazom. Istnieje oczywiście maxi konwencjonalne i zacofane, ale nie moje.

— Co radzi pan kupić kobiecie na jesień?

— Długą spódnicę i jerseyowy płaszcz. W tym się będzie najlepiej czuła. I spodnie. Będzie się dobrze czuć w każdej okoliczności.

zawinił

— Co ma robić kobieta ze starą garderobą?

— Musi wykazać trochę inteligencji i wyobraźni. Można wszystko przerobić.

— Doszywając kawałek u dołu?

— O nie, to ohydne! Nie wiem, można obciąć i zrobić tunikę. Zmienić dodatki. Dodać dobrane rajstopy. Moda obecna to przede wszystkim stan ducha. Kobiety nakładające długie spódnice by być modne, nie zmieniając postawy i ducha, nigdy nie będą modne...

— Myśli pan, że maxi jest bardziej kobiece aniżeli mini?

— Każda moda jest kobieca. Nawet spodnie. Bo kobiecość jest w kobiecie, nie w tym co nosi...

Po opublikowaniu w „Panoramie DŁ" artykułu „Pierwsza miłość" napłynęło wiele listów od Czytelników. Był to — co zresztą zaznaczyliśmy — przedruk z pisma „URODA" (nr 3/70).

W nr 4/70 „URODY" znajdujemy inny, bardzo ciekawy artykuł — o urlopach małżonków.

Sprawa zniesienia celibatu w dalszym ciągu jest przedmiotem dyskusji tak wśród księży i prasy katolickiej, jak również między wiernymi. Trudno przewidzieć, czy Watykan zdecyduje się na zniesienie tej anachronicznej instytucji. Niemniej ma ona wielu przeciwników wśród kleru...

Na zachodzie Europy było już kilka przypadków zawarcia małżeństw przez katolickich księży

mój mąż Proboszcz

Niedaleki jest czas, kiedy sutanny przywdzieją w Kościele katolickim... ludzie żonaci. Byłby to duży wyłom w niezmiennej, dotąd utrzymywanej wbrew pragnieniom większości duchowieństwa wielu krajów, zasadzie celibatu. Już zresztą zdarzało się na Zachodzie, czy w Ameryce Łacińskiej, że biskupi w wyjątkowych wypadkach godzili się na pełnienie funkcji duszpasterskich przez księdza żonatego. Obecnie zanosi się na to, że zostanie dopuszczona oficjalnie możliwość udzielania święceń kapłańskich ludziom żonatym.

Można powiedzieć, że stanowi to rezultat żądań wielu episkopatów, które borykają się z trudnościami kadrowymi, a przede wszystkim rezultat stanowiska holenderskiej rady duszpasterskiej i tamtejszego episkopatu. Jak wiadomo w styczniu br. wypowiedzieli się oni za zniesieniem celibatu. Wywołało to ostry konflikt Kościoła holenderskiego z Watykanem. Początkowo papież stanowczo odrzucił antycelibatowe postulaty. Później jednak, w lutym tego roku, w liście do sekretarza stanu kard. Villota papież dopuścił możliwość rozważenia ewentualności udzielenia w pewnych warunkach święceń kapłańskich ludziom żonatym. „W wyniku szczególnie dotkliwego braku księży na niektórych terenach — stwierdził Paweł VI — kilku biskupów zwróciło się do Stolicy Apostolskiej, ażeby rozważyć ewentualność udzielenia święceń kapłańskich ludziom dojrzałym i żonatym, cieszącym się poważaniem i dobrą opinią w życiu rodzinnym i obywatelskim".

Po takim oświadczeniu rozpoczęła się seria rozmów między hierarchią holenderską a Watykanem. W marcu kard. Alfrink spotkał się w Paryżu z kard. Villotem. Rozmowy nie dały rezultatów, ale złagodziły klimat w stosunkach między Kościołem holenderskim a Stolicą Apostolską.

W lipcu stała się możliwa wizyta kard. Alfrinka w Watykanie. Trwała ona cały tydzień i wypełniły ją rozmowy holenderskiego dostojnika z watykańskimi purpuratami. Dwukrotnie kard. Alfrink rozmawiał z papieżem — w bibliotece papieskiej i w prywatnych apartamentach Pawła VI. Kardynał odbył także rozmowy z kierownikami kongregacji watykańskich — kardynałami: Willebrandsem (Sekretariat Jedności Chrześcijan), Seperem (Kongregacja nauki i wiary), Wrightem (Kongregacja spraw duchowieństwa), Confalonierim (Kongregacja — biskupów).

Owocem tych rozmów mają być pewne ustępstwa Rzymu dla postulatów holenderskich. Watykan miał pozwolić Alfrinkowi na zatrudnienie księży, którzy się ożenili, w charakterze nauczycieli religii i kierowników różnych kościelnych instytucji. Byłby to spory postęp, jako że jeszcze do niedawna księża wybierający stan małżeński spotykali się z potępieniem i Kościół nie chciał z nimi mieć w ogóle do czynienia.

Jeszcze ważniejsza wydaje się być inna zgoda Rzymu, którą uzyskał Alfrink, szczególnie dla Kościoła holenderskiego. Rzym — jak twierdzi się w kołach watykańskich — zgodził się, by duchowni teologowie, którzy zdecydowali się na małżeństwo, mimo zeświecczenia mogli nadal pracować na uczelniach katolickich. Dzięki temu Alfrink może zachować grupę potrzebnych mu teologów.

Oczekuje się dyskusji nad zapowiedzianą przez papieża możliwością udzielenia święceń kapłańskich ludziom żonatym. Liczba petycji w tej sprawie, kierowanych do Watykanu, wzrasta. Niedawno biskupi afrykańscy z Gabonu, Czadu, Republiki Środkowo-Afrykańskiej, Konga (Brazzaville) i Kamerunu wysłali list do sekretarza stanu kard. Villota, zwracając się z prośbą o zezwolenie na udzielanie święceń kapłańskich ludziom żonatym. W Afryce liczba powołań kapłańskich stale się zmniejsza, maleje też liczba księży. Według danych Kongregacji ewangelizacji narodów w wielu diecezjach nie przewiduje się nowych święceń wcześniej, niż za 6, a nawet za 10 lat. Biskupi afrykańscy nie widzą przeto innej możliwości, jak powoływać do stanu duchownego ludzi żonatych.

Watykan stoi przed podjęciem ważkich decyzji. Jeśli zgodzi się z postulatami afrykańskimi, będzie musiał przystać także na wnioski innych episkopatów. Podkreśla się, zgodnie z tym co uczynił w swym liście do kard. Villota papież, dopuszczając możliwość dyskusji nad takim rozwiązaniem, jakiego chcą Afrykańczycy — że zasada celibatu jest niezachwiana i będzie utrzymana. Również biskupi z Afryki w swym liście opowiedzieli się za utrzymaniem celibatu.

Jeśli Rzym zgodzi się na wyświęcenie ludzi żonatych — nie wydaje się, aby celibat miał jeszcze długie życie. Zwiększy to przecież nacisk księży, którzy pozostaną w bezżeństwie. Skoro mogą być księża żonaci, to dlaczego inni muszą żyć w celibacie? Takie pytanie będzie zrozumiałe i naturalne. Zwolennicy celibatu twierdzą, że obowiązek ten jest konieczny ze względu na potrzeby całkowitego oddania się Kościołowi. Rodzina, według nich, absorbowałaby czas. Przeciwnicy celibatu mogą zapytać: jeśli jedni mają rodziny i nie przeszkadza im to w wypełnianiu obowiązków wobec Kościoła, to dlaczego miałoby przeszkadzać to innym? To też naturalne pytanie.

WŁODZIMIERZ WANAT

(Na str. 5 przeczytaj także felieton KTT „GDY KARDYNAŁ ALFRINK...")

MOSKIEWSKIE WYDAWNICTWO „ZNANIE" PRZYGOTOWUJE DO DRUKU KSIĄŻKĘ B. CZERNIAWSKIEGO „OD V-2 DO „PUEBLO". PUBLIKUJEMY FRAGMENT JEDNEGO Z ROZDZIAŁÓW TEJ KSIĄŻKI.

Kopia CIA

O wywiadzie izraelskim pisze się mało. Ilość poświęconych temu zagadnieniu publikacji, jakie ukazują się w prasie zachodniej, jest proporcjonalnie nie wielka w porównaniu z liczbą artykułów zajmujących się działalnością służb wywiadowczych USA, NRF i Wielkiej Brytanii.

Główna przyczyna tego faktu leży w tym, że wywiad izraelski jest organizacją najbardziej zakonspirowaną ze wszystkich wywiadów imperialistycznych.

Jej trzon składa się z terrorystów trzech podziemnych grup syjonistycznych działających na terenie Palestyny jeszcze przed utworzeniem państwa Izrael: „Haganach" („Samoobrona"), „Irgun Cwaj Leumi" („Narodowa Organizacja Wojskowa") i „Stern Group" (od nazwiska organizatora tej grupy). Mogłoby wydawać się dziwne, że władzom Izraela, w stosunkowo krótkim okresie udało się stworzyć tak sprawnie działający system wywiadowczy, określany oficjalnie w Tel-Awiwie jako „Służba Bezpieczeństwa". Trzeba jednak pamiętać o tym, że Ben Gurion — pierwszy premier Izraela, nie rozpoczynał w roku 1948 pracy od punktu zerowego. Rozporządzano już wtedy długoletnimi doświadczeniami i kadrą organizacji „Szerut Izrael" tzn. służby wywiadowczej Agencji Żydowskiej, pełniącej jak wiadomo funkcje wykonawcze międzynarodowej organizacji syjonistycznej. Liczni współpracownicy tej służby przeszli przeszkolenie w organach szpiegowskich państw imperialistycznych. Jeden z pierwszych kierowników wywiadu izraelskiego, nie żyjący już dziś P. Szjloach zrobił swego czasu błyskotliwą karierę w angielskiej „Inteligence Service". Tam też dosłużył się stopnia majora obecny minister spraw zagranicznych Izraela i kierownik jego wywiadu dyplomatycznego Abba Eban.

Zdemaskowanie licznych agentów Izraela w ZRA, Syrii, Iraku, Związku Radzieckim i innych krajach socjalistycznych spowodowało pojawienie się w prasie zachodniej szeregu artykułów na temat metod funkcjonowania tajnej służby wywiadowczej Tel Awiwu. Analiza tych informacji pozwala wnioskować, że system wywiadowczy Izraela składa się z pięciu samodzielnych organizacji szpiegowskich: Centralnego Biura Bezpieczeństwa i Wywiadu („Reszut"), Służby Wywiadowczej Sił Zbrojnych („Szerut modiin"), wydziału wywiadowczego ministerstwa spraw zagranicznych, prowadzącego szpiegostwo kanałami dyplomatycznymi, Służby Bezpieczeństwa Ogólnego („Szerut bitachon", w skrócie „Szin Bet"), oddziałów policji przeznaczonych do wykonywania szczególnie odpowiedzialnych zadań szpiegowskich i kontrwywiadowczych pozostających w kontakcie z Szin Bet.

Uzgodnieniem działalności wszystkich izraelskich organów wywiadowczych zajmuje się specjalny Komitet Koordynacyjny, w skład którego wchodzą kierownicy poszczególnych służb szpiegowskich i przedstawiciel rządu. Przewodniczącym komitetu jest naczelnik Centralnego Biura Wywiadu i Bezpieczeństwa, podlegający bezpośrednio premierowi rządu.

Przeciętny, racjonalnie rozumujący człowiek, obserwując ten złożony i rozgałęziony system wywiadowczy, zapyta z pewnością, na co państwu tak niewielkiemu jak Izrael potrzebna jest tak rozbudowana organizacja wywiadowcza. Wielkość wywiadu izraelskiego w stosunku do wielkości aparatu rządowego i administracyjnego oraz liczebności ludności Izraela przewyższa rzeczywiście podobne organizacje w państwach imperialistycznych, wliczając w to Stany Zjednoczone. Ta paradoksalna w istocie na pierwszy rzut oka, sytuacja jest jednak całkowicie zrozumiała. Dziś cały świat przekonał się o agresywności izraelskich kół rządzących, a przecież wywiad, na równi z armią przeobraził się w epoce współczesnej w ważny instrument urzeczywistnienia i wcielania w życie zaborczej polityki imperializmu. Cicha wojna poprzedza jawną wojnę, a operacje szpiegowskie służą przygotowaniu powodzenia działań wojennych na długo przedtem nim zaczną padać bomby i rozrywać się pociski.

Nawet powierzchowna znajomość struktury wywiadu izraelskiego pozwala stwierdzić jej podobieństwo do systemu wywiadu USA.

Mówiąc krótko, organizacja szpiegowska Tel Awiwu jest zmniejszoną kopią amerykańskiego systemu wywiadowczego. I nie jest to bynajmniej fakt przypadkowy. Kierownicy państwa Izrael tworząc własną tajną służbę wywiadowczą, korzystali szeroko z rad swych amerykańskich kolegów. Nie tylko zresztą z rad. Dla uważnego obserwatora jest jasne, że dziś szpiegowska służba Tel Awiwu jest ściśle związana z Waszyngtonem. Znaczną część swych wysiłków wywiad izraelski koncentruje na zbieraniu materiałów szpiegowskich o charakterze wojskowym, ekonomicznym i politycznym w Związku Radzieckim i krajach socjalistycznych. Jakiż jednak sens może mieć zbieranie informacji o radzieckich siłach zbrojnych? Byłoby naiwnością sądzić, że mały Izrael chciałby kiedyś zagrozić ZSRR. Sprawa w tym, że takie informacje są bardzo potrzebne CIA. Zdemaskowanie współpracownika wywiadu izraelskiego Jakuba Szereta, ukrywającego się pod oficjalnym tytułem pierwszego sekretarza poselstwa izraelskiego w Moskwie, a przyłapanego z dowodami winy oraz wpadki innych szpiegów izraelskich działających w ZSRR takich jak Sela, Lewanow, Kechat, Hazan i in. nie pozostawiają w tej mierze żadnych wątpliwości.

Wykorzystywanie dyplomatycznych funkcji to tylko jedna z metod kreciej roboty wywiadu izraelskiego w krajach socjalistycznych. Szpiedzy Izraela posiadają w swym arsenale wiele innych podstępnych metod. Pamiętajmy np. o tym, że wywiad Tel Awiwu stara się wciągnąć do swej brudnej roboty [illegible] z krajów socjalistycznych, ściślej zaś mówiąc tych, którzy zamierzają wyjechać do Izraela. Nakłania się więc ewentualnego emigranta do wykazania lojalności wobec swej nowej ojczyzny przez dostarczenie przedstawicielom Tel Awiwu interesujących ich informacji. Wielu ludzi wpadło w taką pułapkę. To prawda, że obecnie wywiad Izraela pozbawiony jest takich możliwości, gdyż ZSRR i szereg krajów socjalistycznych zerwały z rządem izraelskim stosunki po agresji w czerwcu 1967 roku, ale tajna służba wywiadowcza przygotowała się wcześniej do działalności w warunkach zerwania stosunków dyplomatycznych. „Reszut" i „Szerut modiin" organizują teraz przenikanie swych agentów pod maską przedsiębiorców, dziennikarzy lub turystów występujących jako obywatele innych państw.

B. CZERNIAWSKI

Dokończenie ze str. 3

...O możliwościach angielskich wyrażał się jak Chamberlaine, podkreślając, że osiągnięto aktualnie wyniki współpracy Anglii ze Stanami Zjednoczonymi. Odnośnie obowiązkowej służby wojskowej zaznaczył, że przez przysposobienie wojskowe, naukę strzelania i przygotowanie silnych kadr ochotniczych dla obrony plin., służby transportowej i sanitarnej. Anglia przygotowuje sobie możność b. szerokiego rozwinięcia Armii Metropolii. Anglia organizuje i przygotowuje na wielką skalę rezerwy strategiczne w koloniach, zwłaszcza w Indiach. Od dwu lat zaś szkoli kadry sztabów dla prowadzenia przyszłej wojny.

Komandor Gade, Morski Attache Stanów Zjednoczonych oświadczył mi: „Ideowo związani jesteśmy z krajami demokratycznymi. W tej chwili rozpatrywano w Ameryce sposób szybkiej pomocy dla Anglii i Francji dochodząc do przekonania, że pierwszy etap tej pomocy wyrazi się, nie jak podczas Wielkiej Wojny, kiedy dopiero po upływie jednego roku pierwsi żołnierze amerykańscy weszli do akcji, lecz w przesłaniu 1000 samolotów w ciągu 7—10 dni po rozpoczęciu wojny.

Ponadto kmdr Gade zwrócił mi uwagę na niedopuszczalne metody penetracji niemieckiej w Ameryce Południowej, na co Stany Zjednoczone nie mogą się zgodzić".

Komandor Gade jest człowiekiem zaufania i osobistym przyjacielem Roosevelta. Posiada b. rozległe stosunki w Belgii, cieszy się przyjaźnią Króla Belgijskiego. Odnosi się b. nieprzychylnie do Niemców. Dysponuje b. dużym majątkiem osobistym.

Tak z rozmowy z Chamberlainem, Daly, jak i Gade, wyczuwam pewność ścisłej współpracy na wypadek konfliktu. Przeprowadziłem kilka rozmów z tut. Włochami. Wykazują oni b. duże zdenerwowanie i zainteresowanie naszym stanowiskiem w przyszłym konflikcie. Przyparci do muru wyrażają obawę o zagrożenie ludzkości i kultury w przyszłej wojnie, czego należy za wszelką cenę uniknąć.

W czasie pobytu tutaj eskadry francuskiej komandor dypl. Darrieux, zastępca szefa sztabu Eskadry Atlantyku, uważany za przyszłą gwiazdę Marynarki Francuskiej, znany mi już z poprzedniej wizyty w Lizbonie, jego dowódca dyonu kontr-torpedowców, zaprosił mnie osobiście na statek admiralski oraz na lotniskowiec „Bearn". Byliśmy tam z kpt. Stefanowiczem w towarzystwie ministra francuskiego, jedynymi cudzoziemcami. „Bearn" stał na środku rzeki Tag, oddalony od wszelkiej penetracji.

W czasie rozmowy, kmdr Darrieux, dosyć spokojnie poruszał możliwość przyszłego konfliktu. Podkreślił zwłaszcza, że prawicowe koła francuskie i prasa szerzą popłoch. Za największy błąd uważa on pacyfizm demokracji, który wstrzymuje rozpoczęcie wojny. W ten sposób oddaje się w ręce przeciwnika najpoważniejszy atut — zaskoczenie. Następuje już jednak ewolucja tego poglądu. Przewiduje on możność dojścia do porozumienia z Włochami.

...Reasumując, podkreśla spokój i jedność poglądów przedstawicieli Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych".

Jeszcze bliższy naszym sprawom jest list z dnia 21 listopada 1938 r. ambasadora RP w Waszyngtonie, **JERZEGO POTOCKIEGO.** „Onegdaj odbyłem dłuższą rozmowę z ambasadorem Bullitem, który bawi tutaj na urlopie (William Christian Bullit — w 1919 r. — był członkiem misji specjalnej w Moskwie, od 1933 do 1936 r. ambador USA w ZSRR, od 1936 r., do 1941 r. ambasador USA we Francji — przyp. JJ). Zaznaczył on, że bardzo serdeczne stosunki łączą go z Ambasadorem Łukasiewiczem w Paryżu i że najchętniej z nim przestaje.

Ponieważ Bullit stale informuje prezydenta Roosevelta o sytuacji międzynarodowej w Europie, a przede wszystkim o Rosji Sowieckiej, zatem jego spostrzeżenia są przyjmowane przez prezydenta Roosevelta i przez Departament Stanu z wielką uwagą. Bullit opowiada barwnie i interesująco, jednak jego reakcja na wypadki europejskie przedstawia raczej opinię dziennikarza aniżeli polityka.

Bullit w rozmowie ze mną okazał dużo pesymizmu, mówiąc że wiosna 1939 r. będzie znowu bardzo denerwująca, zaostrzona błyskami ustawicznymi wojny i gróźb ze strony Niemców oraz nie skrystalizowanymi stosunkami w Europie. Zgodził się ze mną, że punkt ciężkości zagadnienia europejskiego przesunął się z Zachodu na Wschód, gdyż kapitulacja państw demokratycznych w Monachium odkryła ich słabość wobec Rzeszy Niemieckiej. Następnie mówił mi Bullit o zupełnym nieprzygotowaniu Wielkiej Brytanii do wojny i o niemożności dostosowania przemysłu angielskiego do masowej produkcji wojennej przede wszystkim samolotów. Co do armii francuskiej, odnosił się z nadzwyczajnym entuzjazmem, twierdząc jednakże, że lotnictwo francuskie jest przestarzałe. Eksperci wojskowi Bullita poinformowali podczas kryzysu wrześniowego br., że wojna trwałaby co najmniej lat sześć i zakończyłaby się — ich zdaniem — zupełnym zdruzgotaniem Europy i komunizmu we wszystkich państwach, z czego niewątpliwie skorzystałaby w końcu Rosja Sowiecka.

Co do Rosji Sowieckiej — odnosił się Bullit z lekceważeniem — mówiąc, że ostatnie czystki, a w szczególności usunięcie Bluechera, wywołały zupełną dezorganizację w Czerwonej Armii, która niezdolna jest do żadnego aktywnego wysiłku wojennego. W ogóle — jak mówił — Rosja jest „the sick man of Europe" i porównywał ją do państwa ottomańskiego sprzed wojny.

Do Rzeszy Niemieckiej i Kanclerza Hitlera odnosił się z wielką wehemencją i nienawiścią, mówiąc, że jedynie siła i w końcu wojna, położyć może kres szalonej ekspansji Niemiec w przyszłości.

Na pytanie moje, jak przedstawia sobie wojnę w przyszłości, odpowiedział, że przede wszystkim Stany Zjednoczone, Francja i Anglia muszą gwałtownie się dozbrajać, aby móc stawić czoła potędze niemieckiej. Potem dopiero gdy przyjdzie odpowiednia chwila — mówił dalej Bullit — trzeba będzie przystąpić do ostatecznej rozgrywki. Zapytałem go, w jaki sposób rozgrywka może nastąpić, gdyż przypuszczalnie Niemcy nie zaatakują pierwsi Anglii i Francji i wobec tego nie widzę po prostu punktu zaczepnego. Bullit odpowiedział, że państwa demokratyczne potrzebują jeszcze bez względnie dwu lat do zupełnego dozbrojenia. W międzyczasie Rzesza Niemiecka skierowałaby ekspansję w kierunku wschodnim i że życzeniem państw demokratycznych byłoby dojście do rozgrywki wojennej między Rzeszą Niemiecką a Rosją. Ponieważ potencjalna siła Sowietów nie jest dotychczas znana, zatem być może, Niemcy, operując zbyt daleko od swych baz, byliby skazani na długą i wycieńczającą wojnę. Wtedy dopiero — mówił Bullit — państwa demokratyczne mogłyby zaatakować Niemcy i doprowadzić do ich kapitulacji.

Na moje pytanie, czy Stany Zjednoczone brałyby czynny udział w wojnie, odpowiedział, że niewątpliwie tak, ale dopiero wtedy, gdyby pierwsze ruszyły Anglia i Francja. Nastrój w Stanach Zjednoczonych jest tak wysoce napięty przeciwko nazizmowi i Hitlerowi, że już dzisiaj wśród społeczeństwa amerykańskiego panuje psychoza podobna do psychozy przed wypowiedzeniem wojny Niemcom w 1917 roku.

Bullit pytał się następnie o Polskę i o naszą sytuację na wschodzie Europy. Potwierdził, że Polska jest jedynym państwem, które by wystąpiło orężnie do walki, gdyby Niemcy przekroczyły jej granice. Rozumiem dobrze — powiedział — kwestię wspólnej granicy z Węgrami. Węgrzy są również dzielnym narodem i wraz z Jugosławią linia wspólnej obrony przeciwko ekspansji niemieckiej byłaby daleko łatwiejsza.

Następnie wypowiedział się Bullit o kwestii ukraińskiej i zakusach niemieckich na Ukrainę. Stwierdził, że Niemcy mają wyrobiony sztab ukraiński, który w przyszłości ma objąć rządy na Ukrainie i stworzyć tam podległe państwo ukraińskie pod wpływami Niemiec. Taka Ukraina — powiedział dalej Bullit — byłaby dla Was bardzo niebezpieczna, gdyż bezpośrednio oddziaływałaby na Ukraińców w Małopolsce Wschodniej. Już dziś propaganda niemiecka chciałaby iść całą parą w kierunku ukraińsko-nacjonalistycznym, a za odskocznię ma służyć Karpato-Ruska Ukraina, na której istnieniu Niemcom zależy głównie z punktu widzenia strategicznego.

Wydawało się, że Bullit jest niezbyt dobrze poinformowany o sytuacji na wschodzie Europy, a konwersację prowadził w sposób powierzchowny".

OPRAC.: JAN JANISZEWSKI

Zdjęcia: MAREK REGEL

(W NASTĘPNYM ODCINKU ZAMIEŚCIMY RELACJE DYPLOMATÓW Z PARYŻA, SZTOKHOLMU I INNYCH STOLIC EUROPEJSKICH).

N/z: Jedna z ulic Lizbony i pałac królewski

WRZESIEŃ 39
W POCZCIE DYPLOMATYCZNEJ

Meldunek z Lizbony (1)

N/z: Lizbońska kawiarnia

Gdy kardynał Alfrink...

...wstąpi w związek małżeński i znajdzie sobie szczerze podziwiającą go kobietę, któregoś dnia w jej głowie — z uznania i uwielbienia dla męża, oczywiście — może zrodzić się myśl, że powinien on zostać papieżem. Niewiasta ta działać będzie ze szczerych pobudek, uważając swego męża za na tyle doskonałego, iż kierowanie przez niego Kościołem wyda się jej dla tego ostatniego po prostu dobrodziejstwem. Kardynał Alfrink, być może, usłyszawszy po raz pierwszy tę myśl obruszy się i wezwie swą żonę do pokory. Po jakimś czasie jednak zacznie w nim samym kiełkować myśl, że rzeczywiście, być może, nie jest to takie głupie i zacznie patrzeć na papieża znacznie krytyczniej, powątpiewać w jego nieomylność, pomału przyzwyczajać się do pomysłu, że mógłby go właściwie zastąpić.

Załóżmy, że za jakiś czas, dzięki niesłychanemu zbiegowi okoliczności, nie tylko kardynałowi uda się ożenić, nie przestając być kardynałem, ale w dodatku rzeczywiście, jakimś sposobem, zostanie on papieżem roszerzając reformę na cały Kościół. Oczywiście powstanie z tego całe zagadnienie obyczajowe, ale także całe zagadnienie protokolarne. Żona papieża, mieszkając w Watykanie, będzie miała zapewne jakiś ustalony tryb życia, przywileje, względy, może nie jawne, ale faktyczne. Oczywiście w dniu, kiedy zostanie to ustalone — a musi przecież zostać jakoś ustalone — kilkadziesiąt kardynałowych i tłum biskupowych zacznie marzyć o tym samym, przekonując mężów, że nie tylko nadają się znacznie lepiej na papieża niż wszyscy pozostali, ale także, że one same nadają się znacznie lepiej na papieżowe niż obecna papieżowa. Pokora i ideowość hierarchów wydana zostanie na straszliwą próbę. Prawdopodobnie niektórzy zwyciężą w tej walce z podszeptami złego i wówczas będą zmuszeni rozwieść się ze zbyt natarczywymi żonami wodzącymi ich na pokuszenie, co postawi na nowo problem rozwodów a także prawa do następnych związków. Kilku jednak z pewnością rzuci się w wir personalnej rywalizacji. Jest to jednak dopiero początek całej sprawy. Po jakimś czasie z tych związków zaczną się rodzić dzieci, z których połowa będzie chowana na papieży. Oczywiście i dzisiaj ktoś rodzi papieży, rodzice przyszłych papieży nie dysponują jednak żadnym praktycznym sposobem aby swego potomka od małego wciągnąć w arkana papiestwa umieszczając go na dogodniejszych punktach startowych do tego rodzaju kariery, lansować przez zaprzyjaźnione rodziny duchowne. Wszystko to zacznie się dopiero wraz ze zniesieniem celibatu. Najbardziej jednak zasmucający będzie w tym wszystkim moment, kiedy w tym całym zamieszaniu znajdzie się jeden na kilku lub kilkuset księży skromnych, ideowych, ożywionych wszystkimi ewangelicznymi cnotami, którzy zechcą na serio podjąć swoje obowiązki duszpasterskie, ściślej związane z laikatem — nawracać, wspierać radą, służyć bliźniemu i Bogu. Załatani od rana do nocy uwikłani w swoje posłannictwo wracając do domu zastawać tam będą swoje żony i dzieci, które to żony — patrząc na nich z politowaniem i z dobroci serca oczywiście — zaczną im tłumaczyć: „Męczysz się, orzesz jak wół te niewdzięczną glebę, buty masz podarte, sutanna pożal się Boże — ja już nawet nie mówię o sobie i o dzieciach — a spójrz tylko jak żyje twój biskup: siedzi sobie wygodnie w biurze diecezji, wydaje dyspozycje, biskupowa znów ma nowe futro a mały biskupiak powiedział dzisiaj naszemu synkowi, że jego ojciec jakby tylko chciał to zrobi z ciebie mokrą plamę i na co ci to wszystko?... (FRAGMENT. KTT — „KULTURA")

STO WYSP

Topografia Leningradu uległa ostatnio zmianie. Wolnyj — wyspa w archipelagu leningradzkim, została połączona przez osuszenie morza z wiekszym masywem lądowym —

CIEKAWOSTKI

Wasiljewskim, w związku z czym Leningrad leży już obecnie na 100, a nie jak dotąd na 101 wyspach.

DLA ROZMOWNYCH

W Holandii skonstruowano nowy rodzaj telefonu. Wyposażony jest on w przystawkę, przeznaczoną do łączenia z abonentami, z którymi właściciel aparatu rozmawia bardzo często. Połączenie uzyskuje się po włożeniu do zasobnika przystawki perforowanego kartoniku z zakodowanym, żądanym numerem telefonu. Aparat automatycznie wybiera numer. W przypadku gdy telefon jest zajęty, kartonik zostaje samoczynnie usunięty z zasobnika.

ODBITKI BEZ CIEMNI

Jedna z amerykańskich firm wypuściła na rynek chromatyczną fotodrukarkę do szybkiego wytwarzania odbitek lub powiększeń z fotopozytywów lub dianozytywów. Wykonanie odbitki o bardzo dużej ostrości, zróżnicowaniu odcieni itd. trwa 60 sekund i odbywa się bez ciemni. Zbyt

CIEKAWOSTKI

ne są także negatywy. Czarno-białe wartości oryginału przenoszone zostają wprost na specjalnie czuły papier, który w przeciwieństwie do dotychczasowych papierów jest niezwykle trwały i niewrażliwy na światło. Nowość ta, działa na podobnej zasadzie, jak tzw. suche urządzenia kopiujące w nowoczesnie wyposażonych biurach.

NOWE NARTY

W USA zaprojektowano nowy typ nart z tworzyw sztucznych. Narta składa się z rdzenia wykonanego z poliuretanu zbrojonego włóknem szklanym, który dookoła zalany jest kauczukiem uretanowym, stanowiąc razem właściwą konstrukcję narty. Górna warstwa narty i ślizg wykonane są z polistylenu. Narty podobno łączą sprężystość z dużą wytrzymałością mechaniczną i miękkością w użyciu.

Korespondencja własna z Sajgonu

Miasto na kółkach

Cały Sajgon wydaje się być miastem zmotoryzowanym przynajmniej na dwóch kółkach. Nie licząc ulicznych przekupniów, kramikarzy, żebraków — większość mieszkańców tego miasta posługuje się dwu-, trzy- i czterokołowymi środkami lokomocji. Na skuterach, motorowerach, motocyklach — rzadko na zwykłych rowerach mkną dzieci — dwunastolatki i starcy z rzadkimi, rozwianymi bródkami. Piękne dziewczyny z gracją dosiadają japońskich „Honď", fantazyjnie upinając przy pomocy cieniutkiej gumki powiewną aodai — tunikę, której poły od pędu rozwiewają się na wietrze, jak dwa barwne skrzydła. Przed budynkami wydziału prawa uniwersytetu sajgońskiego parkuje mnóstwo skuterów. Biało ubrane dziewczęta w kolorowych słomkowych kapelusikach zabawnego fasonu — to studentki. Na motocyklu jadą rodzice z dwojgiem, trojgiem, czworgiem(!) dzieci. Na skuterze mknie skośnooka zakonnica, bonza buddyjski z ogoloną głową, w podkasanej jaskrawopomarańczowej opończy, ksiądz katolicki w tradycyjnej sutannie i w skautowskim kapeluszu oraz wyznawca sekty Hoa Hao z charakterystycznie upiętym tuż nad karkiem kokiem ciasno skręconych włosów.

Czy „Hondy" i „Suzuki", „Vespy" i „Lambretty", od których rojno jest i tłoczno na ulicach Sajgonu — to świadectwo wysokiej stopy życiowej mieszkańców stolicy południowego Wietnamu? Bynajmniej. To prosta, nieodzowna konieczność, którą dyktuje życie. Brak w Sajgonie autobusów, trolejbusów, tramwajów. Są tylko taksówki i trzykołowe „taxibusy", czyli prymitywne mikrobusiki, kursujące na określonych trasach. Pasażerowie tłoczą się w nich, jak sardynki w puszce.

Jest to jedyne wielkie miasto świata, które nie posiada dla swoich trzech milionów mieszkańców żadnej sieci komunikacyjnej i żadnych środków transportu miejskiego. Wielu jego mieszkańców od domów do miejsc pracy dzieli trasa paru kilometrów. Bez skutera czy motocykla trudno sprostać wymaganiom, jakie narzuca rozkład dnia roboczego i warunki pracy. Dwukołowy środek lokomocji nie jest więc luksusem, lecz artykułem pierwszej potrzeby.

* * *

Reżimowy prezydent Thieu wezwał mieszkańców południa do zaciskania pasa, do wyrzeczeń i ofiar. Tymczasem Równocześnie dochodzi do skandali takich, jak niedawna afera syna rzecznika Izby Niższej, czyli sajgońskiego parlamentu, Nguyen Ba Luonga. Obiecujący synalek stanął przed sądem za kradzież okrągłej sumki miliona piastrów, zdefraudowanej... własnemu ojcu. Część tej sumy bystry dwudziestolatek szybko przepuścił w lokalach nocnych. Za resztę zorganizował przestępczy gang młodzieżowy. Postawiony przed sądem, skazany został na zakład poprawczy.

Mimo wszelkich zabiegów ekonomistów reżimowych — cena ryżu w południowym Wietnamie, który dawniej był ryżowym spichlerzem Azji południowo-wschodniej — stale rośnie. Kieszeń tajemnicą poliszynela jest fakt, że wbrew szumnym zapewnieniom reżimowych oficjeli, zwyżka cen uderzyła najdotkliwiej w ludzi gorzej uposażonych i mało zarabiających. W tym samym czasie głośne są milionowe afery spekulacyjne. Wiadomo, ile się płaci za zwolnienie od służby wojskowej, lub wyrobienie paszportu zagranicznego.

Trzymilionowy Sajgon jest obecnie — jak wspomniałem — jedynym miastem świata, które nie posiada żadnego środka regularnej komunikacji miejskiej. Do lata ubiegłego roku funkcjonowały w nim autobusy. Miejskie przedsiębiorstwo autobusowe zbankrutowało wszakże i przestało działać. 630 zatrudnionych w nim pracowników znalazło się na bruku. Przeszło połowa spośród nich pozostaje do dziś bez pracy.

Od początku ubiegłego roku koszty utrzymania w Sajgonie wzrosły o 35—40 procent w porównaniu z rokiem poprzednim. Coraz bardziej spada wartość piastra i coraz mocniej widać tendencje inflacyjne. Od 25 października 1963 roku — był to dzień ogłoszenia zarządzeń „oszczędnościowych" przez reżimowego prezydenta Thieu — ceny wszystkich podstawowych artykułów codziennego użytku podskoczyły o przeszło 10 proc. i wykazują dalszą tendencję zwyżkową — nie mówiąc o towarach importowanych, które kosztują niepomiernie drożej niż dawniej.

i budżet bogacza, spekulanta, dygnitarza dorabiającego się majątku dzięki korupcyjnym machinacjom — wytrzymała tę zwyżkę. Inaczej dzieje się z ludźmi pracy. I dlatego mimo surowych zakazów po raz pierwszy od roku 1964 zastrajkowali sajgońscy robotnicy.

ROBERT BRANDHORST

HOROSKOP

Nie rób z siebie męczennika. Jest to niezbyt skuteczne zachowanie się w twoim przypadku. Więcej energii i zadowolenia z życia, a humor zaraz ci się poprawi i łatwiej będzie załatwić kilka ważnych spraw.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.). Twoja inicjatywa i zaradność zostaną należycie usatysfakcjonowane. Pamiętaj jednak także o materialnych konsekwencjach pewnych postanowień. Pod koniec tygodnia czeka cię jakaś miła niespodzianka i trochę rozrywki.

WAGA (23. IX. — 22. X.). Otrzymasz kilka interesujących propozycji. W ich wyborze należy się kierować rozsądkiem, a nie uczuciem. Układ gwiazd na niebie sprzyja twoim sukcesom. Wykorzystaj więc najbliższy tydzień na zapewnienie sobie trwałego powodzenia. Bądź ostrożniejszy w wydatkach.

SKORPION (23. X. — 22. XI.). Wiele atrakcyjnych spotkań i przeżyć. Pewien problem zostanie załatwiony nie po twojej myśli, ale mogłoby być gorzej. Wszelkie plotki natychmiast dementuj i ostro na nie reaguj.

KOZIOROŻEC (22. XII. — 20. I.). Tydzień pełen napięcia, ale i oryginalnych spotkań oraz decyzji. Pewna osoba będzie usiłowała ci popsuć humor. Jedynie spokój i spryt mogą ci pomóc w udaremnieniu jej tego zamiaru. Nie spiesz się z „praniem" pewnym brudów.

WODNIAK (21. I. — 18. II.). Twardą ręką trzymaj portfel. Najbardziej udany na randki czwartek. Podróż, która cię czeka będzie miła choć męcząca i długa.

RYBY (19. II. — 20. III.). Musisz uważać, aby nie dać się zwieść impulsom i fałszywemu wrażeniu, jakie sobie wyrobiłeś co do pewnej osoby lub sprawy. Jeżeli przeprowadzisz selekcję pewnych wydarzeń, to już dość łatwo będzie ci odczytać zamiary osoby, która cię od dawna intryguje. Nie wyjeżdżaj w piątek.

BARAN (21. III. — 18. IV.). Pewna rywalizacja słusznie cię niepokoi. Pamiętaj jednak, że uczucie powinno odegrać w niej zasadniczą rolę. Pomyśl o ważnej korespondencji i zbliżającej się podróży.

BYK (19. IV. — 20. V.). Czwartek przyniesie od dawna oczekiwane wiadomości. Będą pomyślne. Dopiero jednak w sobotę lub niedzielę może się wydarzyć coś ważnego.

BLIŹNIĘTA (21. V — 20. VI.). Zwróć baczniejszą uwagę na sprawy zawodowe, a przede wszystkim postaraj się zachować lub podnieść swój prestiż. Ważną decyzję podejmuj w piątek.

RAK (21. VI. — 22. VII.). Nie staraj się naśladować pewnej osoby. Bądź po prostu sobą. To ci wyjdzie tylko „na zdrowie". Nie wszystkie twoje pomysły i plany spotkają się z aprobatą. Nie przejmuj się tym, gdyż możesz wtedy popełnić błąd, który by cię drogo kosztował.

LEW (23. VII. — 22. VIII.). Bądź bardziej konsekwentny w stosunku do siebie i bardziej słowny wobec innych osób.

NASZYCH CZYTELNIKÓW PROSIMY O TRAKTOWANIE HOROSKOPU Z DUŻĄ DOZĄ TOLERANCJI I ZMRUŻENIEM OKA. JEST TO PRZEDE WSZYSTKIM MIŁA, NIEDZIELNA ROZRYWKA. CHOĆ BYWAJĄ WYPADKI, ŻE HOROSKOP PRAWDĘ MÓWI...

Napisał: Włodzimierz Mitin

Łopieńc

Kiedy nastało lato — okazało się, że mam potężny brzuch i dlatego postanowiłem udać się do mojego przyjaciela, profesora medycyny, aby zasięgnąć u niego porady.

— Taaaaak — mruknął, krytycznie spoglądając na moją figurę. — Zapisałbym ci dietę, ale ty za bardzo lubisz szaszłyk i schaboszczaka. Masz za słabą wolę.

Chłodno się z nim pożegnałem. Napotkany na ulicy znajomy poklepał mnie żartobliwie po zaokrąglonej wystającej części mego ciała i spytał:

— Rośniesz jeszcze?

— Daj spokój! — odburknąłem ze złością. — Człowiek ginie, a ty jeszcze się z tego śmiejesz. Lepiej byś coś poradził...

— Mam! — wykrzyknął znajomy. — Wymyśliłem to specjalnie dla ciebie. Basen!

Następnego dnia skierowałem się w stronę ogrodzonego wodnego zbiornika. Nad oknem kierownika wisiał napis stanowiący część utworu znanego klasyka:

Niechaj wam zastąpi basen
Wódkę, wino, króla z asemi
Namiętności gier i picia
Przyśpiesza wasz proces gnicia!

— Zaświadczenie od lekarza jest? — z przyzwyczajenia spytała panienka z okienka w okularach.

Pozredłem po zaświadczenie.

— Na basen jest panu potrzebne, powiada pan? — trochę z ponurą intonacją w głosie powiedziała ambulatoryjna rejestratorka. — Też coś! Kąpać się panu zachciało! No cóż, chodźmy, zrobimy badania, a potem wydamy zaświadczenie...

Przysięgam, że niepotrzebnie ciągnięto Chrystusa na Golgotę i przybijano go do krzyża deficytowymi w owym czasie gwoździami. Lepiej by mu przeprowadzono przygotowane dla mnie badania...

Pokonawszy kilometrową kolejkę do neurologa, przez kilka dni próbowałem się dostać do chirurga. Okulista wypchnął mnie do urologa, a ten pozbył się mnie wysyłając do laryngologa. Minął miesiąc w kolejkach nim nadszedł czas mojej wizyty u rentgenologa. Jeszcze dwa tygodnie straciłem na czekanie do „wewnętrznego". Neuropatolog uporczywie dopytywał się czy nie było w mojej rodzinie przypadków manii wielkości i czy nie chodzę na spacery bosa przy księżycu.

Kiedy już myślałem, że wszystko jest w porządku — zmuszono mnie bym zrobił sobie elektrokardiogram. Wówczas zaprotestowałem, a rejestratorka powiedziała, że nie jestem astenikiem, jak to zapisano w mojej karcie chorobowej, lecz zwykłym typem, który wścieka się z nadmiaru tłuszczu.

Naturalnie, w tym miejscu ta kobieta wyraźnie przesadzała. W końcowym momencie moich zmagań z rejonowymi eskulapami pozostała ze mnie jedynie przysłowiowa skóra i kości.

Wreszcie otrzymałem zaświadczenie.

— Tak — rzekła cichutko panienka z okienka w okularach. — A co z dermatologiem?

— Z jakim dermatologiem?

— Cóż to? — oburzyła się. — Ma pan zamiar pływać w ubraniu?

Po przymusowym przeglądzie lekarz podstemplował zaświadczenie. Znalazłem w domu fotografię i przykleiłem ją na tę cenną dla mnie przepustkę.

— Nie wpuszczę — po obejrzeniu jej powiedziała stanowczo starsza dama stojąca przy wejściu. — Przecież to nie pan jest na zdjęciu. Komu pan zabrał tę przepustkę na basen? Różnica między wami jest za duża żebym się nie połapała: ten na zdjęciu jest młody i przystojny, a pan siwy staruch!...

— Ależ to on — z obrzydzeniem powiedziała panienka z okienka w okularach.

Wtedy mnie wpuszczono za ogrodzenie.

Skoczyłem do wody i... utonąłem. Ale nie na śmierć, jak widzicie. Dyżurujący sanitariusz tak oto napisał w protokóle: „Nie utonął wskutek nadmiernego wyczerpania organizmu".

Tłumaczył Roman Gorzelski

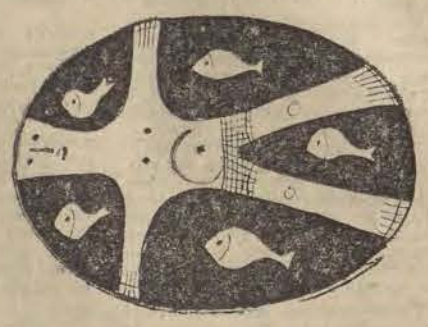

Ryszard Podlewski

FRASZKI

USPRAWIEDLIWIENIE

Słowik śpiewał czule,
musiała mu ulec!
Czas powiedzieć wszystko:
Słowik — to nazwisko!

WYZNANIE

Jeden z pania grzech
wart jest z inna — trzech!

O UMYWANIU

Czasem przedziwnie
w tym życiu bywa:
czysta do brudnej
się „nie umywa"!

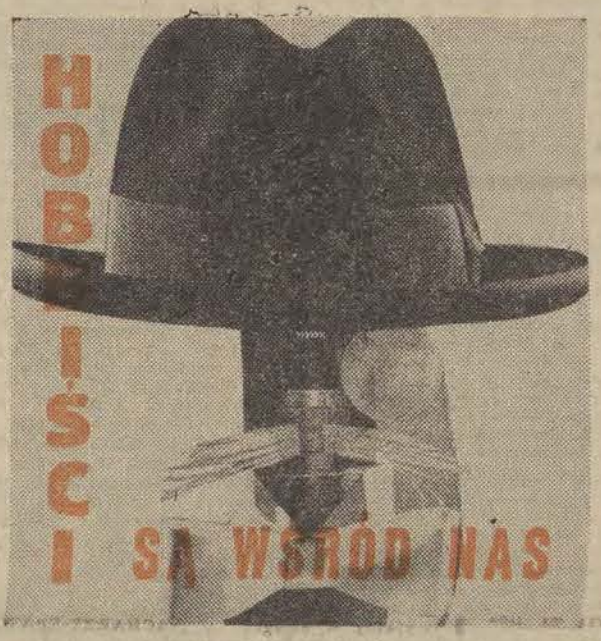

Pan **KRZYSZTOF FRYDRYCHOWSKI** z Łodzi uwielbia muzykę i piosenkę. Stąd i jego hobby — kompletowanie nagrań wybitnych śpiewaków i piosenkarzy. W swoim zbiorze posiada aż 35 tys. metrów taśmy magnetofonowej z unikalnymi wprost nagraniami. M. in. utrwalił ponad 20 przebojów niezapomnianej Hanki Ordonówny (w tym także piosenkę nagraną na krótko przed jej śmiercią w Bejrucie). Również wśród nagrań Jana Kiepury jest utwór wykonany przez artystę na dwa dni przed śmiercią, tj. 13 sierpnia 1966 r. Poza tym na taśmach p. Frydrychowskiego zarejestrowane są głosy sławnego Caruso, Beniamina Gigli, Lucyny Messal, W. Kaweckiej, Józefa Redo i in.

Nasz Klub Hobbistów zamierza zorganizować wieczór muzyki mechanicznej, w którym p. Krzysztof Frydrychowski zaprezentowałby swoją wspaniałą taśmotekę.

Innego rodzaju pasję reprezentuje p. **JAN BLOCH** z Tomaszowa Maz. — od szeregu lat zbiera on wycinki prasowe, które łącznie ze spisanymi własnymi obserwacjami składają się na wielką kronikę wydarzeń w Polsce i na świecie. Obejmuje ona okres przeszło 50 lat i wraz z archiwalnymi fotografiami i rysunkami tworzy 30-tomowe dzieło o 30 tys. stron.

Nasz klub nie omieszka zapoznać Czytelników „PANORAMY" z pracą p. Blocha. Możliwe, że wydrukujemy co ciekawsze fragmenty owej kroniki. Postaramy się również zaprezentować łodzianom kolekcje p. ZYGMUNTA ŚLIWIŃSKIEGO który szczyci się zbiorem aż 30 tys. owadów. Zamiary te zrealizujemy jednak dopiero po wakacjach. Dziś zgodnie z zapowiedzią zamieszczamy dalsze nazwiska osób zgłoszonych do Klubu Hobbistów „PANORAMY".

M. POTOCKI — Łódź, ul. Kowieńska 4 (hodowla papużek), A. MUZYKA — Łódź, Łagiewnicka 39 (malarstwo). K. MILLER — Łódź, Uniwersytecka 2 (odznaki metalowe) J. JÓŹWIAK — Ozorków, Wiatraczna 4 (fotografia). FR PUSZ — Piotrków, ul. Sulejowska 35 (reprodukcje malarstwa). A. CHETKOWSKI — Łódź, Jaracza 108 (płyty z muzyką poważną). A. SIELEWICZ, Łódź Konstantynowska 32 (nagrania płytowe). K. FRYDRYCHOWSKI — Łódź, Pabianicka 146 (archiwalne nagrania muzyki poważnej i rozrywkowej).

(c. d. n.)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Lek od kaszlu, 5. Szminka, 6. Zakaz przywozu i wywozu towarów, 7. Filmowe deseczki, 9. Wyszło z worka, 14. Antonim tyłu, 15. Mały rygiel, 17. Wojenna zdobycz, 18. Z dziurką, 19. Urządzenia, przyrządy, 22. Pochyla się nad studnią, 23. Wielki popyt, 24. Kwitnie po 50 latach, 25. Słynne dzieło Ksenofonta o wyprawie Cyrusa Młodszego.

PIONOWO: 1. Pluskanie się w wodzie, 2. Rozpuszczenie wojska, 3. Myślał o niedzieli, 4. Filmowy właściciel kapelusza, 8. Podkłady, fundamenty, 10. Naczynia i sztućce, w komplecie, 11. Gliniane organki, 12. Rodzaj materiału jutowego, 13. Podłużny otwór, 16. Religia, wyznanie, 20. Acan dziś, 21. As.

ROZWIĄZANIA nadsyłać należy na adres „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „KRZYŻÓWKA Z DN. 16".

HUMOR

Bez słów...

RECEPTA

Pewien lekarz z Toronto (Kanada) dał taki przepis na długowieczność: Salade, Scotch, Sex (sałata, whisky i płodność). Oto komentarz felietonisty jednej z tamtejszych gazet:

— „Jak z tego wynika, królik-alkoholik byłby niemal nieśmiertelny..."

TEŻ

Bez słów...

RADA

Napis w nowojorskim wieżowcu:

— „W razie pożaru należy opuszczać biurka w tym tempie, co zawsze po pracy. Nawet przy szybkim rozprzestrzenianiu się ognia to wystarczy..."

Z TEJ ZIEMI

Unikalny proces o fotografię syna

BÓL MATKI

W naszym nerwowym, zabieganym świecie daje często o sobie znać sfera uczuć subtelnych, delikatnych. Na przykład powszechny szacunek budzi ból rodziny po zmarłej bliskiej osobie. Jest więc coś bardzo odpowiadającego założeniom humanizmu socjalistycznego w tym, że Sąd Najwyższy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bierze w ochronę prawną i te sferę uczuć.

Otóż przed kilku laty w wypadku zginęło małżeństwo. Była to strata tragiczna i ciężkie przeżycie dla matki, która opłakiwała syna; była to również bolesna strata i dla ojca zmarłej córki. Małżeństwo pochowano, a matka zmarłego i ojciec jego żony często przychodzili na cmentarz.

Matce nie odpowiadała jednak forma, w jakiej uczcił pamięć jej syna teść zmarłego. Nie godziła się na umieszczenie na grobie jego fotografii. Tego rodzaju forma uczczenia pamięci zmarłego nie odpowiadała jej z bardzo wielu względów, m. in. potęgowała w niej bolesne wspomnienia. Zdaniem rodziny, wpływało to fatalnie na stan zdrowia staruszki.

„Jej prawo uprawiania kultu pamięci zmarłego syna — czytamy w sentencji wyroku Sądu Najwyższego — w szczególności prawo pielęgnowania grobu i oddawania się kontemplacji, stanowiące jej prawo osobiste, zostało naruszone, wobec czego domaga się ona nakazania usunięcia fotografii syna z grobowca, a w razie niewykonania tego obowiązku przez pozwanego — upoważnienie do usunięcia fotografii".

Można się oczywiście dziwić, że spór ten nie został rozstrzygnięty w gronie rodzinnym, że trzeba było sięgać aż po autorytet najwyższej instancji sądowej. Życie jest jednak życiem, a pozwany — tzn. teść zmarłego — mógł uważać, że właśnie taka forma uczczenia pamięci zięcia jest najbardziej właściwa, najbardziej wyraziście odzwierciedlająca jego przywiązanie do ofiary katastrofy.

W sporze — po stronie teścia — podnoszono, że cała rodzina uznała jego prawo do pochowania zmarłego małżeństwa, a skoro tak — to miał on również prawo decydowania o wyglądzie nagrobka.

W sporze — po stronie matki — podnoszono z kolei, że tego rodzaju postępowanie godzi w jej dobro osobiste, jakim jest prawo do odwiedzania grobu syna bez narażania się na przeżycia, które są dla niej wstrząsające (z tych właśnie względów rodzina usunęła z mieszkania wszelkie fotografie i rzeczy wiążące się jakoś z osobą zmarłego syna staruszki).

Powtórzmy: może dziwić, że sporu nie rozstrzygnięto w rodzinie, ale i na drodze sądowej nie uzyskano przekonującego rozstrzygnięcia, póki nie wypowiedział się w tej sprawie Sąd Najwyższy.

„(...) Często się zdarza — stwierdza Sąd Najwyższy — że kult pamięci tej samej osoby zmarłej stanowi dobro osobiste więcej niż jednego człowieka (np. kilku krewnych). Każda z tych osób może samodzielnie i niezależnie od pozostałych zaspokajać swoje potrzeby uczuciowe związane z kultem pamięci zmarłego i w tym celu wykonywać przysługujące jej uprawnienia. Ponieważ jednak każdej z nich przysługuje również ochrona prawa przed zagrożeniem lub naruszeniem jej dobra osobistego, przeto pozostałe osoby mają obowiązek powstrzymywania się od wszelkich działań, które by stanowiły takie zagrożenie lub naruszenie. (...). Jest chyba poza sporem, że dla powódki, jako matki, zmarły był osobą znacznie bliższą niż dla pozwanego, który był tylko powinowatym (teściem), co uzasadnia przyjęcie, że również u powódki większy jest znacznie rozmiar doznanych na skutek śmierci syna cierpień oraz zakres potrzeb uczuciowych związanych z kultem pamięci zmarłego. Nakłada to na pozwanego szczególny obowiązek uszanowania cierpień matki po stracie syna i powstrzymania się od wszelkich działań, które by te cierpienia powiększały. Poszanowanie dla bólu spowodowanego śmiercią osoby najbliższej, a zwłaszcza dziecka, jest nakazem moralnym głęboko w społeczeństwie naszym zakorzenionym i stanowi jedną z zasad współżycia. Wszelkie przeto działania naruszające powyższy nakaz pozostają w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i jako takie są działaniami bezprawnymi (...)".

Zatem fotografia zmarłego będzie usunięta.

JAN BROHOCKI

I sekretarz KŁ PZPR odwiedził obóz w Wisełce

Na terenie Wolińskiego Parku Narodowego, w Wisełce, nieopodal Międzyzdrojów, znajduje się obóz wypoczynkowy łódzkiej organizacji ZMS. Ostatnio 150 jego uczestników, wśród których jest także pewna liczba członków związku z terenu Katowic, gościło I sekretarza KŁ PZPR Józefa Spychalskiego oraz sekretarza KŁ Mariana Kulińskiego. W spotkaniu uczestniczył także wiceprzewodniczący ZŁ ZMS Włodzimierz Tychmanowicz.

I sekretarz KŁ PZPR omówił podczas spotkania zagadnienia rozwoju ekonomicznego Łodzi ze szczególnym uwzględnieniem sprawy bodźców materialnego zainteresowania. Przedmiotem wymiany poglądów było także przygotowanie młodzieży do wejścia w okres aktywności zawodowej. Józef Spychalski omówił również problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej. Spotkanie upłynęło w serdecznej, choć pełnej rzeczowości atmosferze.

(jp)

Drzewa umierają w soli

Lipy, jesiony, klony, topole, jarzębiny, brzozy i akacje, to najczęściej spotykane drzewa na łódzkich ulicach. Na dzień 1 stycznia tego roku było ich 64.740, naturalnie bez tych, które rosną w parkach, na terenach ogródków działkowych i na obszarach leśnych, znajdujących się w obrębie Wielkiej Łodzi. W porównaniu z rokiem ubiegłym ilość drzew zmniejszyła się o 330. Większość musiała być wykarczowana w związku z regulacją ulic, przeprowadzaniem pod ziemia instalacji ciepłowniczej, gazowej, czy elektrycznej. Niestety, w tej ilości znajdują się także drzewa, które uschły. Coraz częściej, i to jest zjawisko bardzo niepokojące, przyczyną „śmierci" drzew jest zasolenie gleby w czasie zimy.

Nie trzeba przekonywać nikogo, jak ogromne znaczenie dla zdrowia ma zieleń, a zwłaszcza drzewa. Aby „dochować się" dużego, rozłożystego drzewa trzeba czekać wiele lat. Władze miejskie doceniając rolę zieleni nie żałują grosza na jej konserwację i uzupełnianie. W ubiegłym roku posadzono 546 drzew i 3.000 krzewów. Jednocześnie uzupełnia się zieleń osiedlową. Rocznie MZBM sadzą ok. 15.000 drzew i 60.000 krzewów, nie licząc róż. Niestety również zieleń osiedlowa niejednokrotnie cierpi z powodu używania chemicznych środków odmrażających.

Jak stwierdziliśmy w RN, co roku ok. 20—30 proc. wniosków o usunięcie drzew lub krzewów załatwia się negatywnie. Na przestrzeni ostatnich lat można by znaleźć wiele przykładów, kiedy dzielnicowe wydziały gospodarki komunalnej kategorycznie odmówiły zgody na wycięcie drzew. Np. w dzielnicy Górna przy budowie instalacji wodociągowej do budynku USC nie zgodzono się na usunięcie magnolii. Trzeba więc było zmienić projekt techniczny i rury instalacyjne ułożyć w innym miejscu. Bardzo wnikliwie bada każde podanie Prezydium DRN Widzew. Podczas budowy osiedla przy ul. Wilczej — Gołębiej zmuszono projektanta do „przesunięcia" bloków, aby nie trzeba było zniszczyć pięciu pięknych starych drzew, w tym dwóch prawie 100-letnich dębów. Na 40 wniosków, które wpłynęły do Prezydium DRN Widzew w ub. roku — 5 rozpatrzono negatywnie. Sprawa Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2, które na terenie zakładu prefabrykatów przy ul. Zakładowej samowolnie, bez zgody Prezydium usunęło 10 drzew, powędrowała do kolegium.

Przykłady troski o łódzki drzewostan, zarówno ze strony władz miejskich jak i dzielnicowych, upoważniają nas do domagania się, aby środki chemiczne stosowane do walki ze skutkami mrozów i śnieżyc przestały być używane w ogóle. Chodzi nie tylko o drzewa i krzewy — chodzi o te wszystkie szkody, których być może bezpośrednio obliczyć nie sposób, ale które „ekonomiczną czkawką" odbijają się na całości gospodarki. Z gołoledzią, śniegiem i mrozem walczyć można inaczej. Trzeba stosować metody organizacyjne zamiast drogi „najmniejszego oporu". „Umierające drzewa" są tu tylko najbardziej widocznym przykładem...

(Kas.)

Harcerskie „Motywy" o patronacie „DŁ"

W ostatnim numerze harcerskiego tygodnika społeczno-wychowawczego „Motywy" znalazła się korespondencja z Łodzi pt. „Nieobozowe lato z „Dziennikiem Łódzkim". Łódzki korespondent tego pisma — Mieczysław Kozak omawia wyniki tegorocznej akcji „Nieobozowego lata" organizowanej przez Łódzką Komendę Chorągwi ZHP pod patronatem naszej redakcji.

„Dziennik Łódzki" — czytamy m. in. w „Motywach" — umieścił na swoich łamach specjalny apel proponujący grupom podwórkowym przystąpienie do wykonania jednego z czterech zadań. Ostatnio na wezwanie „Dziennika Łódzkiego" odbył się w Parku im. 3 Maja zlot grup podwórkowych „Nieobozowego lata" i ich przyjaciół. Gazeta zaapelowała bowiem do ludzi dorosłych o dopomożenie dzieciom w organizowaniu przez nich wesołych i pożytecznych wakacji". (j. kr.)

Niebezpieczna ulica

Wiemy dobrze, że Łódź nie jest wyizolowanym organizmem miejskim. Wiemy, że w rozmaity sposób związana jest z okolicznym regionem. Jak to jednak wygląda w praktyce? Przykład mamy dość smutny i wstydliwy zarazem — ulica Szczecińska. Stanowi ona w granicach Łodzi odcinek szosy łączącej Pabianice przez Konstantynów ze Zgierzem. Szosa drugorzędna, ale w obecnym okresie nabrała znaczenia ze względu na długotrwały remont szpitala w Pabianicach. Wszystkie przypadki wymagające interwencji chirurgicznej przewożone są z Pabianic do Szpitala Wojewódzkiego w Zgierzu. Przewożone muszą być szybko, ale... bezpiecznie. Tymczasem jadąca szybko karetka pogotowia z chorym, wjeżdżając w granice miasta, na ulicy Szczecińskiej natychmiast wpada w wyrwy i doły jakimi naszpikowana jest asfaltowa jezdnia na całej długości i szerokości. Nie chodzi już tutaj o to, że kierowcy ryzykują połamanie resorów i rozbicie wozów. Chodzi o zdrowie i życie pacjentów, którym i tak choroba nie szczędzi dolegliwości.

Dodajmy jeszcze, że na całej długości poza granicami Łodzi szosa ta jest w doskonałym stanie.

(er)

Co dzień niesie

NIEDZIELA:

▲ **„Maski mistrza Fantaski"** — przedstawienie Teatru Lalek „Arlekin" o godz. 15 w parku przy ul. Piotrkowskiej 262. O godz. 18 — tamże: koncert pt. „Piosenka, moda, poezja i humor" z udziałem Leny Wilczyńskiej, Maryli Lerch, Mariana Kępczyńskiego i Tomasza Karasińskiego. Akompaniuje Zbigniew Nowak, prowadzi Janusz Gust.

▲ **W Parku im. J. Poniatowskiego**, od godz. 15.30: muzyka z płyt, występy artystów scen łódzkich i estrady: Krystyny Wawrzkiewicz, Mariana Kępczyńskiego, Tomasza Karasińskiego, Zbigniewa Walocha, Włodzimierza Hankiewicza, Piotra Hertla (akompaniament) i Janusza Gusta (prowadzenie). Tu także, jak w poprzedniej imprezie, pokaz mody letniej.

▲ **W Grotnikach** od godz. 11 impreza rozrywkowa z udziałem artystów łódzkiej estrady. W programie także zbieranie grzybów.

PONIEDZIAŁEK:

▲ **Prześwietlenia małoobrazkowe** mieszkańców Widzewa z ul. Nawrot (od nr 84 do nr 92).

* * *

W sobotę Ewa Justyna Kusidel, córka Wiesława i Waldemara otrzymała uroczyście imiona w USC Widzew. Honorowymi opiekunami są: Magdalena Kusidel oraz Tadeusz Izydorczyk. Uroczystości nadania imion dopełniła wiceprzewodnicząca Prezydium DRN Stanisława Biskupska.

na urlopie PKO NAJPEWNIEJSZY PORTFEL

Kolonia — eksperyment

Kiedy zajechaliśmy pod otoczony pięknym starym parkiem budynek szkolny w Żdżarach (pod Nowym Miastem) słońce skryło się na chwilę i spadł krótki, ciepły deszcz. Wprowadziło to trochę zamieszania wśród grupy młodzieży w sportowych strojach, z numerami startowymi na plecach. Będą dziś startować czy nie? W końcu wystartowali w kolejnej imprezie kolonijnej, tym razem w wielkiej spartakiadzie sportowej. Opowiadania o innych imprezach, biwakach, koncertach itp. z „dowodami rzeczowymi" w postaci wyblakłego afisza we wsi o wielkim koncercie typu mini - Opole, wszystko wskazywałoby na to, że jesteśmy po prostu na kolonii o dobrze zorganizowanym programie. Normalnej.

A tymczasem dzieci na tę kolonię — było ich sześćdziesięcioro w wieku szkolnym — wybierano posługując się innymi kryteriami aniżeli się to zazwyczaj czyni. Dzieci wybrała... choroba. Tylko czworo spośród nich nie było nigdy w szpitalu, a wiele z nich ponad dwa razy. Nawet po kilkugodzinnym pobycie, patrząc na uśmiechnięte, rozbawione dzieci, trudno było dostrzec coś niezwykłego. Może tylko to, że nie siadały na trawie, że chcąc spocząć na pniu drzewa skwapliwie podkładały koc czy kurtkę. Była to kolonia Poradni Neurologicznej przy 11 Klinice Pediatrycznej AM w Łodzi. Słowem dzieci reprezentujące cały wachlarz chorób nerkowych, nie zawsze kwalifikujące się na normalne kolonie, a jeśli już korzystające z nich to nie zawsze z dobrym skutkiem. Wiadomo — inny program — inne warunki.

Jeśli warunki lokalowe nie były na kolonii w Żdżarach wymarzone, to do wyżywienia (stawka wyższa niż na koloniach normalnych) nikt nie może wnosić pretensji. Urozmaicony był także program zajęć kolonijnych. Kolonię prowadził Inspektorat Oświaty DRN - Polesie. Zorganizowała ją Klinika Pediatryczna doc. dr med. S. Nowaka.

Tego rodzaju imprezę zorganizowano eksperymentalnie po raz pierwszy w kraju. Rzecz polega na tym, by lekarzowi obserwującemu dziecko tylko w szpitalu czy w czasie wizyt w poradni dać możliwość przyjrzenia się choremu dziecku na co dzień. Badać jego reakcje psychiczne i fizyczne. Uzyskać odpowiedzi na pytania w sytuacjach dość wątpliwych. Nie zawsze wiadomo na pewno czy dziecko otrzymuje wszystkie lekarstwa w domu. A tutaj na kolonii byli nie tylko lekarz na miejscu i pielęgniarka, ale także i laborantka. Prowadzono konieczne badania.

Kolonia w Żdżarach pozwoliła częściowo uzupełnić lukę w postaci braku miejsc w sanatoriach. Może do nich wyjeżdżać rocznie 30 dzieci z Łodzi i województwa a zarejestrowanych w poradni jest... 700.

Na zakończenie należy podkreślić ładny gest Łódzkich Zakładów Radiowych i Instytutu Automatyki Przemysłowej — instytucji, które bezinteresownie wypożyczyły dzieciom cenny sprzęt. Koncerty w Żdżarach były naprawdę głośne!

AP

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 MONTERÓW-spawaczy na stanowiska brygadzistów ze znajomością rysunku technicznego, ślusarzy-spawaczy i robotników budowlanych zatrudni Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji przy ZWS „Anilana" w Łodzi ul. Armii Czerwonej 89. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia i Płac w godz. 8.30—14.30 5078-K

AKWIZYTORÓW do sprzedaży biletów teatralnych w zakładach pracy, instytucjach i szkołach — zatrudni Teatr Powszechny w Łodzi. Wymagany weksel gwarancyjny — wynagrodzenie prowizyjne. Zgłoszenia z życiorysami w Biurze Organizacji Widowni Teatru Powszechnego ul. Obr. Stalingradu 21 w godz. 15—17. 5473/k

Dnia 14. VIII. 1970 r. zmarł po długiej chorobie

S. † P.

ZDZISŁAW OLECHNOWICZ

Pogrzeb odbędzie się 17 VIII. br. o godzinie 16 na cmentarzu prawosławnym na Dołach, o czym zawiadamiają

ŻONA, SYNOWIE SYNOWA, WNUK I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 15. VIII. 1970 r. zmarł, przeżywszy lat 65

S. † P.

ZYGMUNT SOBCZAK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 17. VIII. br. o godz. 17.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamia

RODZINA

POMATURALNE

STUDIUM MEDYCZNE PIELĘGNIARSTWA I POŁOŻNYCH

dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na rok 1970/71 do klasy pierwszej dla łodzianek.

Nauka w STUDIUM PIELĘGNIARSTWA trwa 2 lata, w STUDIUM POŁOŻNYCH 2,5 roku.

Warunkami przyjęcia są:
- posiadanie świadectwa dojrzałości
- dobry stan zdrowia
- ukończone 18 lat nie przekroczone 35
- złożenie egzaminu z higieny

Podania należy składać w sekretariacie szkoły ul. Ciołkowskiego 2. Dodatkowych informacji telefonicznie udziela sekretariat, tel. 430-26, w godz. 9—14.

POKÓJ

na punkt przyjęć odzieży do chemicznego czyszczenia, wynajmie na

terenie Żychlina

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych „POKÓJ" w GĄBINIE z siedzibą w Gostyninie.

Oferty prosimy kierować pod adresem spółdzielni Gostynin, Pl. Wolności 4/5, tel. 195.

Zmiana numeru telefonu

NBP Oddział Wojewódzki w Łodzi podaje do wiadomości,

ŻE Z DNIEM 17 SIERPNIA 1970 R.

nastąpi zmiana nr centrali telefonicznej II Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 74, z dotychczasowego nr 399-40 na 294-40

TECHNIKA budowlanego do działu inwestycji, przyjmą zaraz Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Łodzi, ul. Żwirki 17. Informacji udziela Dział Inwestycji Budowa RSW „Prasa" Łódź, ul. Armii Czerwonej 28, tel. 303-90.

MECHANIKA samochodowego — wymagane papiery mistrzowskie — czeladnicze oraz wieloletni staż pracy, zatrudni Polskie Biuro Podróży „Orbis" O/Łódź Zgłoszenia: Pl. Wolności 6 w godz. 9—15. 5606/k

NAUCZYCIELI do pracy w internacie w charakterze wychowawców młodzieży, zatrudni dyrekcja Zasadniczej Szkoły Budowlanej nr 1 dla Pracujących ŁZB w Łodzi ul. Przędzalniana 66. Zgłoszenia osobiste w dyrekcji szkoły. 5305-k

ELEKTRO-AKUSTYKA z własnym sprzętem nagłaśniającym do obsługi imprez artystycznych na dobrych warunkach zatrudnimy zaraz. Oferty pisemne nr 5593/k prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 5593/k

2 SPRZĄTACZKI, MALARZA i ROBOTNIKA transportu, zatrudni Spółdzielnia Inwalidów „Millenium" w Łodzi, ul. Franciszkańska 15. Warunki płacy i pracy do omówienia w dziale kadr w godzinach 9—15. Pierwszeństwo w przyjęciu do pracy mają inwalidzi. 5512/k

PLASTYKA — PROJEKTANTA ODZIEŻY, wymagane wykształcenie wyższe określonej specjalności plus 3 lata praktyki na stanowisku technicznym, zatrudnia Legnickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Elpo" w Legnicy. Wynagrodzenie w/g obowiązującego taryfikatora płac w przemyśle odzieżowym. Mieszkania nie zapewniamy. Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych Legnickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Legnicy, ul. Słubicka 2, tel. 21—71. 5436/k

ELEKTROMONTERÓW instalacji siły i światła (wyjazdy w delegacje), **BLACHARZY-SPAWACZY** oraz **MALARZY** antykorozyjnych, zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Doświadczalne Automatyzacji i Urządzeń Przemysłowych „Uniprot" Łódź, ulica Elektronowa 6 (dawniej Obywatelska 151). Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr, tel. 401-10 wew 70. 5404/k

PRZETARG

Dzielnicowa Przychodnia Obwodowa Łódź-Polesie, ul. Cmentarna 10 a ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie barwnej elewacji budynku mieszkalnego przy al. Kościuszki 48. Termin wykonania prac do końca 1970 r. Projekty techniczne znajdują się do wglądu w dziale gospodarczym przychodni. Informacji udziela również z-ca kierownika obwodu d/s administracyjnych w godz. 8.30—12 oraz telefonicznie (tel. 210-53). Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Barwna elewacja" należy składać do 27 VIII. br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 29. VIII. br. o godz. 10. Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — weneryczne, skórne, 16.30,19, Próchnika 8

Dr ZIOMKOWSKI weneryczne, skórne 16—19 Piotrkowska 59, prócz sobót. 91365-g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" Al. Kościuszki 67 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (tarczyca, zaburzenia wzrostu i rozwoju płciowego otyłość, niepłodność u kobiet i mężczyzn). Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Bliższe informacje tel. 664-87.

DZIAŁKI 0,8 ha sprzedam. Przytulski, Rzgów, Ogrodowa 10. 91577

WIŚNIOWA Góra — działki budowlane — sprzedam. Wiadomość: Łódź, tel. 415-87.

DOM z ogrodem w okolicy Łodzi — kupię. Oferty z ceną „91490" Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK — pokój, kuchnia, ogród — sprzedam. Zgierz, Rossenbergów 3.

OGRODNICTWO do wydzierżawienia. Zgierz, ul. Stępowizna 4.

DOM, plac 1900 m kw. w miejscowości wczasowej, Czarniecka Góra, woj. kieleckie, blisko stacji kolejowej — pilnie sprzedam. Rysińska, Czarniecka Góra, Czarna 66. 91572-g

PIANINO „Steinweg" sprzedam. Tel. 424-21.

JADALNIĘ sprzedam. Kościuszki 118—11.

MASZYNĘ do pisania z wałkiem powyżej czterdziestocentymerowym — kupię. Oferty „91415" Prasa, Piotrkowska 96.

URZĄDZENIE warsztatu mechanicznego — sprzedam. Justynów 22 koło Łodzi, w godz. 9—15.

SZCZENIĘTA dobermany i pudle tanio sprzedam. Warszawska 100.

HYDROFOR z pompą 150 l, 220 V — sprzedam. Krecia 19. 91489-g

ŁÓŻECZKO dziecięce kupię. Tel. 419-35. 91546-g

MASZYNY dziewiarskie 5/90 sprzedam. Oferty „9157" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOCHÓD „Skoda-Octavia-Super" sprzedam. Łódź, Przędzalniana 185, godz. 10—18.

„MOSKWICZA 408" — sprzedam. Piotrkowska 113, garaż, godz. 16—18.

„WARTBURGA 1000" rok 1963 — sprzedam. Łagiewnicka 138, I p. Tel. 543-18, po godz. 16.

„WARTBURG - Standard" rok 1965 pilnie sprzedam. Łódź, Sienkiewicza 105, tel. 633-01.

„WARTBURGA" sprzedam. Jan Szczotka, Łódź, Lontowa 14 (Brus) od godz. 18. 91402-g

„TRABANTA - 601" fabrycznie nowego kupię. Oferty „91530" Prasa, Piotrkowska 96.

„OPEL - Rekord - Olimpia", rok 1964, przebieg 65.000, plac ogrodzony, zadrzewiony, budynki gospodarcze, studnia — sprzedam. Pabianice, Bohaterów 17, m. 19.

WARSZAWA — pokój z kuchnią, zamienię na podobne w Łodzi w okolicy ul. Narutowicza. Oferty „91688" Prasa, Piotrkowska 96.

„M-4" pełny komfort, własnościowe w centrum — sprzedam lub wynajmę. Oferty „91529" Prasa, Piotrkowska 96.

KAWALER bez nałogów, wyższe wykształcenie poszukuje niekrępującego pokoju, wygody. Oferty „91752" Prasa, Piotrkowska 96.

KAWALERKĘ z wygodami i telefonem oraz 2 pokoje z kuchnią (M-3) z wygodami, telefonem i garażem (obydwa kwaterunkowe), zamienię na 3 pokoje z kuchnią M-5 rozkładowe z wygodami, telefonem i ewent. z garażem. Tel. 466-85 po godzinie 19. 91406-g

KOŁOBRZEG — M-4 spółdzielcze, zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Nowotki 53 m. 5, po godz. 18.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub dużego pokoju. Oferty „91396" Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje z kuchnią, 65 m kw., I piętro (wygody) bez CO, ul. Narutowicza 32, zamienię na mieszkanie w blokach. Tel. 266-28. 91222-g

WROCŁAW — 2 pokoje, kuchnia, bloki spółdzielcze, centrum, telefon, garaż, wszystkie wygody, zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość: Łódź, tel. 452-66. 91488-g

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia na 3 lata. Oferty „91835" Prasa, Piotrkowska 96.

JĘZYK niemiecki — zakres szkół średnich i wyższych. Tel. 254-52, godz. 17—18. Cierzniakowski. 91538-g

POMOC do dziecka na stałe potrzebna. Więckowskiego 57 m. 9.

GOSPOSIA na stałe potrzebna. Lorentza 8, m. 32, tel. 501-85, po godz. 16. 91436-g

POMOC do dziecka potrzebna. Tel. 554-64.

POMOC dochodząca do półtorarocznego dziecka potrzebna. Wolscy, Piotrkowska 120 m. 22.

POMOC do 7-letniego dziecka potrzebna. Grabieniec 14, m. 21, blok 202. 91330-g

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczątkę o brzmieniu: „Zakłady Przemysłu Wełnianego im. N. Barlickiego Dział Inwestycji, Łódź, ul. Żwirki 19".

WEZMĘ w dzierżawę samochód osobowy „Warszawę" w dobrym stanie, możliwość kupna. Oferty „91685" Prasa, Piotrkowska 96.

SUPERELEGANCKIE — stroje ślubne poleca wypożyczalnia sukien. Nowakowska. Zachodnia 75

DO wydzierżawienia gospodarstwo 8 ha (3 km od Łodzi), łąki, duże budynki. Oferty „086110", Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 5596-k

MATEMATYKA — poprawki, egzaminy. 257-57, mgr Pluskowski.

RAMY, szyny sufitowe metalowe do firan i zasłon, żyrandole oraz inne artykuły z „1001" drobiazgów poleca firma Fr. Kowalski i S-ka Plac Kościelny 1/3 (róg Zgierskiej) przeniesiony z ul. Nowomiejskiej 27, tel. 512-23. 91845-g

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 595-55, 499-30, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07 400-00, 500-00

TEATRY

POWSZECHNY — godz. 19.15 „Ojcowie rodzą się w szafach" 17. 8. — nieczynny.
Pozostałe teatry nieczynne.

MUZEA

SZTUKI — (ul. Więckowskiego 36) — galeria nieczynna — wystawa Dunikowskiego, g. 10—16. 17.8. — nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynna tylko wystawa „Uzbrojenie dawnej Japonii", godz. 11—15. 17. 8. — nieczynne.
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO — (ul. Gdańska 13) — godz. 10—16. 17. 8. — nieczynne.
MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) — godz. 11—16. 17. 8. — nieczynne.

K I N A

BAŁTYK — „Bandyci w Mediolanie" od lat 16, (wł.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30. 17. 8. — jak wyżej.
LUTNIA — „I znów z tobą" (węg.) od lat 14, godz. 14, 16; „Angelika i sułtan" (fr.) od lat 16, godz. 18, 20.15. 17. 8. — „Angelika i sułtan" godz. 15.45, 18, 20.15.
POLONIA — „Zabójcy" (USA) od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30. 17. 8. — jak wyżej.
WISŁA — „Życie w Battersea" (ang.) od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 17. 8. — jak wyżej.
WŁÓKNIARZ — nieczynne.
WOLNOŚĆ — „Rodzina Toth" (węg.) od lat 11 godz. 10, 12, 14; „Wielka miłość" (fr.) od lat 14 godz. 16, 18, 20. 17. 8. — „Wielka miłość" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Piękny listopad" (wł.) od lat 18, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 17. 8. — jak wyżej.
TATRY - LETNIE — „Łagodna" (fr.) godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne). 17. 8. — „Miłość, miłość, miłość" (wł.) godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne).
STYLOWY - LETNIE — „Doczekać zmroku" (USA) godz. 19.45 (kino czynne tylko w dni pogodne). 17.8. — „Jesteś już mężczyzną" (USA) godz. 19.15 (kino czynne tylko w dni pogodne).

KINA STUDYJNE I SPECJALNE

STYLOWY — „Pojedynek w słońcu" (USA) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20. 17. 8. — jak wyżej.
STUDIO — „Fabryka nieśmiertelnych" (ang.) od lat 16, godz. 17.15, 19.30. 17. 8. — jak wyżej.
ADRIA — Pożegnanie z tytułem. „Noc przedślubna" od lat 16 (czech.) godz. 10, 12, 14, 16, 18. „Sposób na kobiety" od lat 18 (ang.) godz. 20. 17. 8. — jak wyżej.

KINO FILMÓW POLSKICH

TATRY — „Kleopatra" (USA) od lat 14, godz. 9.45, 13.15. Bajki: „Przekorna chmurka" godz. 17. „Dziura w ziemi" od lat 14 (pol.), godz. 18, 20.15 17. 8. — jak wyżej.
CZAJKA — „Wyprawa siedmiu złodziei" (USA) od lat 14 godz. 15, 17, 19. 17. 8. — nieczynne.
DKM — „Barbarella" od lat 16 (wł.) godz. 17, 19. 17. 8. — nieczynne.
ŁDK — „Profesor zbrodni" od lat 14 (węg.) godz. 15. „Strzały o zmierzchu" (USA) od lat 16, godz. 17, 19.45. 17. 8. — „Co wieczór o jedenastej" od lat 14 (radz.) godz. 15. „Strzały o zmierzchu" godz. 17, 19.45.
GDYNIA — „Łowcy skalpów" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30. 17. 8. — „Most" od lat 14 (jug.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17. „Wspomnienia" od lat 16 (kubański) godz. 19.30.
HALKA — „Latarnik" godz. 14.30. „Damski gang" od lat 16 (ang.) godz. 15.30, 17.45, 20. 17. 8. — „Działa Navarony" od lat 14 (ang.) godz. 16, 19.
1 MAJA — „Szewczyk Kopytko" godz. 14. „Bitwa o Anglię" od lat 14 (ang.) godz. 15, 17.30, 20. 17. 8. — „Bitwa o Anglię" godz. 15, 17.30, 20.

ŁĄCZNOŚĆ — nieczynne.
MŁODA GWARDIA — „Dzika Elżbieta" od lat 16 (czech.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 17. 8. — jak wyżej.
MUZA — „Rozbójnicy sycylijscy" od lat 14 (wł.) godz. 15.30, 17.45, 20. 17. 8. — „Los Golfos" od lat 16 (hiszp.) godz. 16, 18, 20.
OKA — „Zawodowcy" (USA) od lat 14, godz. 15, 17.30, 20. 17. 8. — jak wyżej.
POLESIE — „Pomyłka szpiega" (radz.) od lat 14 godz. 15, 17, 19. 17. 8. — „Dwoje na drodze" (USA) od lat 16 godz. 17, 19.
POPULARNE — „Adolf" (fr.) od lat 16, godz. 17, 19.15. 17. 8. — nieczynne.
PRZEDWIOŚNIE — „Białe wilki" (NRD) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20. 17. 8. — jak wyżej.
POKÓJ — „Dwa Michały" godz. 15. „Jak rozpętałem II wojnę światową", cz. II i III. „Zabronią", „Wśród swoich" od lat 14 (pol.) godz. 16, 19. 17. 8. — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. II i III godz. 16, 19.
PIONIER — „O małej Kasi i dużym wilku" godz. 15. „Poradnik żonatego mężczyzny" od lat 16 (USA) godz. 16, 18, 20. 17. 8. — „Poradnik żonatego mężczyzny" godz. 16, 18, 20.
REKORD — „Smok" godz. 10, 11, 12. „Złote cielę" od lat 14 (radz.) godz. 13.15, 16.30. „Kowboju do dzieła" od lat 16 (ang.) godz. 19.45. 17. 8. — „Złote cielę" godz. 10, 13.15, 16.30. „Kowboju do dzieła" godz. 19.45.
ROMA — „Państwo Misiowie" godz. 10, 11. „Władca much" od lat 14 (ang.) godz. 12. „Lew pręży się do skoku" od lat 16 (weg.) godz. 14, 16, 18, 20. 17. 8. — „Władca much" godz. 10, 12. „Lew pręży się do skoku" godz. 14, 16, 18, 20.
SOJUSZ — „Saba detektyw" g. 14.30. „Miecz dla króla" od lat 7 (USA) godz. 15.30, 17.15. „Dla zabicia czasu" od lat 16 (radz.) godz. 19.15, 17. 8. — „Dr Crippen przed sądem" od lat 16 (ang.) godz. 17, 19.
STOKI — „Abecadło" godz. 14.30. „Powrót rewolwerowca" od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20. 17. 8. — „Hugo i Józefina" od lat 11 (szwedz.) g. 16, 18, 20.
ŚWIT — „Alarm w ZOO" godz. 10, 11. „Winnetou wśród sępów" od lat 11 (jug.) godz. 12.15, 14.30, 17. „Najpiękniejszy wiek" od lat 16 (czech.) godz. 19.30. 17. 8. — „Winnetou wśród sępów" godz. 10, 12.15, 14.30, 17. „Najpiękniejszy wiek" godz. 19.30.

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Więckowskiego 21, Narutowicza 42, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Rzgowska 51.

17. 8.

Obr. Stalingradu 15, Kilińskiego 136a, Piotrkowska 307, Pabianicka 218, Narutowicza 6, Pl. Kościelny 8, Felińskiego 3.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Górna poradnie „K". Felińskiego 51, Przybyszewskiego 32.
Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Górna poradnia „K", ul. Odrzańska 29.
II Klinika Poł.-Gin. AM — dzielnica Śródmieście, poradnie „K" Nowotki 60 i Kopcińskiego 32 oraz z dzielnicy Górna poradnia „K", ul. Cieszkowskiego 5.
Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz dzielnica Śródmieście, poradnie „K". Piotrkowska 167 i 269 oraz z dzielnicy Górna poradnia „K", ul. Lecznicza 6.

Chirurgia południe — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia północ — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195).
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50).
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Centr. Szpital Klin. WAM (Żeromskiego 113).

17. 8.

Chirurgia południe — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195).
Chirurgia północ — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3).
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 73).
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50).
Chirurgia szczękowo - twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66
Świąteczna pomoc lekarska dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80. Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96. Górna — Lecznicza 2/4, tel. 448-82. Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83. Widzew — Szpitalna 8, tel. 271-52.

RADIO i TV

NIEDZIELA, 16 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci „Tygrys o złotym sercu" — bajka. 10.20 Radioniedziela informuje. 10.30 Non stop ze Straussami. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Omnibusem po Edisonii. 12.05 Dziennik. 12.15 Tropami ludzi i pieśni. 14.00 Magazyn przebojów. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.20 „Pułkownik Chabert" — słuch. 17.30 Światowe przeboje. 18.05 Muzyczna panorama rozgłośni. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dziennik. 20.10 O czym mówią w świecie. 20.25 Wiad. sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Gra ork. taneczna PR. 21.30 Zespół Dziewiątka. 22.00 Mistrzowie muzycznego nastroju. 22.30 Piosenki od ręki. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Tańczymy do północy. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje". 10.15 (Ł) Magazyn literacko-muzyczny nr 4. 12.05 Siedem dni w kraju i na świecie. 12.30 Odtworzenie koncertu inauguracyjnego XV Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach Zdroju. 13.55 (Ł) „Program z dywanikiem". 15.00 „O kulawym bogu Hefajstosie" słuch. 15.45 Niedzielne rendez-vous. 16.02 (Ł) Koncert Ork. Mandolinistów ŁRPR. 16.30 Recital skrzypcowy. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Prześliczna rudowłosa" — słuch. 18.25 Muzyka taneczna. 18.45 Muzyczne wspomnienia z westernów. 19.00 Wiad. 19.15 Kącik starej płyty. 19.30 Hymn miłości. 19.45 Bałtycka wachta. 20.00 Wieczór literacko-muzyczny pt. „Ogórki, ogórki". 21.30 (Ł) Grają orkiestry dęte — koncert. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.25 (Ł) Wiad. sport. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.27 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start! 14.20 Peryskop. 14.45 4/4 — magazyn. 15.30 Pańczatantra — czyli mądrości Indii. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Melodie spod żagla. 16.40 „I w moim kraju wiersz się rodzi" — poezja bełgijska. 17.00 Perpetuum mobile. 17.30 „Działa Navarony" — odc. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Pocztówka z miasteczka. 18.35 Sylwetka piosenkarza — Francis Lemarque. 19.00 „Mój kumpel Fenton" — słuch. 19.30 Mini-max. 20.00 „Mów mi Pepi" — wodewil. 20.20 IX Symfonia E-dur — gra Wielka Ork. Symf. PR. 21.05 Bliskowschodnie podróże — gawęda. 21.15 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.40 G. Bizet — „Carmen". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Perry Como. 22.20 Starszy pan i jego przyjaciele — rep. 22.35 Powracająca melodyjka — „Nieznajomi w nocy". 23.00 C. K. Norwid. 23.05 Koncert rozrywkowy.

TELEWIZJA

8.50 Program dnia (W). 8.55 Przypominamy, radzimy (W). 9.15 Slip i Slap w filmie „Dwaj detektywi" — prod. USA (W). 10.30 „Taki duży chłopiec" — film fab. prod. radz. (W). 11.50 Grają orkiestry dęte. 12.15 Dziennik TV (W). 12.25 Przemiany (W). 12.55 Teatrzyk dla Przedszkolaków — Anna Chodorowska „Strach ma wielkie oczy" (W). 13.30 Raport — reportaż. 13.55 „Słomkowy kapelusz" — film fab. prod. węg. (dozw. od lat 14) (W). 15.05 W obiektywie — notatnik filmowy z krajów socjalistycznych (W). 15.35 Z cyklu: Portrety — Władysław Hasior (W). 16.15 PKF (W). 16.25 „Podróż do Tomahawk" — film fab. prod. USA (western) (W). 17.55 Warszawska Jesień — rep. filmowy (W). 18.30 „Biuro matrymonialne" — nowela filmowa prod. franc. (W). 18.55 Reklama dźwignią handlu (W). 19.20 Dobranoc — „Bajki owczej babci" (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.00 „Od melodii do melodii" (z Berlina). 21.00 Magazyn sportowy (W). 21.00 „Wspaniały rogacz" — film fab. prod. włosko-franc. (dozw. od lat 18) (W). 23.20 Program na jutro (W).

PONIEDZIAŁEK, 17 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Po burzy jest pogoda" — fragm. 10.25 Włoskie duety. 11.00 Koncert rozrywkowy. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 Melodie i rytmy. 14.00 Rep. pt. „Już szron na głowie". 14.20 Z muzyki romantycznej. 15.00 Wiad. 15.05 Radiofarie z piosenką. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 „Jesteśmy na wczasach" czy przeboje na wakacje. 20.00 Dziennik. 20.25 Przeboje Wiednia i Rzymu. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy — rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 „A to Polska właśnie" — aud. 22.00 Wieczorny Koncert życzeń. 22.40 Gra Poznańska 15 Radiowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Tańczymy w sierpniową noc. 23.40 Rumuńska muzyka. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Rytm, melodia i piosenka. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 Utwory kompozytorów radzieckich. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory wiolonczelowe. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Mikrofon w służbie rolnictwa". 12.55 (Ł) Melodie ludowe. 13.05 (Ł) „5 minut o sporcie". 13.10 (Ł) Popularne tańce. 13.40 „Kto jeszcze bez biletu" — opow. 14.00 Wiad. 14.05 Wirtuozi muzyki. 14.40 J. Ciecierski — „Charaktery" — fragm. 15.00 Odtworzenie recitalu J. Grubicha. 15.30 Co nam przynosi miesięcznik „Śpiewamy i Tańczymy". 16.00 Wiad. 16.05 Cyrk przebojów. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Na różnych instrumentach. 17.20 (Ł) „System i metoda" — rep. 17.35 (Ł) Zespoły pieśni i tańca. 17.55 (Ł) „Poglądy różne na rzeczy rozmaite". 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.31 „Pustelnia parmeńska" — odc. 19.55 Koncert symfoniczny. 20.42 Notatnik kulturalny. 20.52 D. c. koncertu. 21.22 Chwila prozy. 21.27 Koncert rozrywkowy. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Nasi ulubieńcy. 22.50 Nowości Polskiego Wyd. Muz. 23.30 Gra katowicki zespół taneczny „Metrum". 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Działa Navarony" — odc. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Nóż w oprawie z jednorożca — gawęda. 18.30 Prezentacja duńskiej grupy The Maxwells. 19.00 „Łuk Triumfalny" — E. M. Remarque'a. 19.30 Z wizytą u babci Olejnikowej. 19.45 1:1 — o sporcie. 20.00 Pierwsze obroty — premiery muzyczne. 20.20 Piosenka z rekontrą. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Muzyka z jednej płyty. 21.45 G. Verdi — „Aida". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Charles Aznavour. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Poezja prozą — Maksym Gorki. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

16.50 Dziennik TV (W). 17.00 Teleferie: — filmy dla dzieci — „Cichy kącik" — film z serii: „Tomek i pies" — „Zajączek łaciaty, srokaty i centkowany" — film z serii „Gawędy wujka Remusa" (W). 17.25 Echo stadionu (W). 17.50 „W Kolumbii i Ekwadorze" — film Tele-Aru (W). 18.00 Magazyn ITP (W). 18.15 Wiadomości Dnia (Ł). 18.30 Film krótkometrażowy (Ł). 18.45 Eureka — magazyn popularnonaukowy (W). 19.20 Dobranoc — „Miś z okienka" (W). 19.30 Dziennik Telewizyjny (W). 20.05 VII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych — Maciej Z. Bordowicz „Non Stop" (W). Po teatrze ok. 21.45 Kino Filmów Animowanych (program rumuński) (W). 22.20 The Patterson Singers — program muzyczny (W). 22.45 Dziennik Telewizyjny (W).

NTU 303-04
odpowiada
w godz. 10 - 11
oprócz sobót

ŻYCZENIA NA FALACH ETERU

OB. TERESA P.: Chciałabym drogiej mi osobie przesłać życzenia imieninowe drogą radiową, ale nie wiem jak się z takiego „koncertu życzeń" korzysta.

RED.: Należy przekazem pocztowym przesłać 70 zł pod adresem Warszawskiej (W-wa 1, skr. pocztowa 46) bądź Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia (ul. Kilińskiego 93), następnie odcinek wpłaty dołączyć do listu, w którym trzeba podać bardzo czytelnie imię i nazwisko oraz adres nadawcy i odbiorcy życzeń, ich treść oraz tytuł ofiarowanej piosenki lub melodii.

DOMOWE OBIADY

P. B.: Chcę zająć się wydawaniem domowych obiadów. Czy jeśli nie będę ich wydawać więcej niż 20 dziennie, nie będę płacić podatku? Jakie przepisy regulują tę kwestię?

RED.: Zamieszczone w Dzienniku Ustaw nr 1 z 1968 roku i uzupełnione w br. (Dz. Ustaw nr 17). W/w przepisy przewidują, że osoby wydające do 20 obiadów dziennie, a w miejscowościach wczasowych do 30, są zwolnione od podatku.

RENÉ RÉOUVEN

OSTRZE LANCETU

Tłum. R. Wysocki

Rzucił na nią okiem i ciągnął dalej nieśmiało:

— Pani upadła na schodach, przeraziła się i zaczęła krzyczeć.

— Tak — rzekła Paulette — prawdziwy szpital wariatów!

— Bardzo panią proszę — mruknął Saget zmęczonym tonem — nie bawmy się w ambicje. Kiedy „chirurg" zostanie aresztowany i kiedy opowiemy o wszystkim pani Muss-Leduran, ona podziękuje pani za to...

Kończył z ironicznym półuśmiechem, nakładając jednocześnie płaszcz:

...wpisując panią do testamentu, jak zwykle.

Rozdział dziewiąty

TRWOGA

I.

— A to ci historia — rzekła kwaśno pani Muss-Leduran. — A więc po prostu potknęłaś się na stopniu, spadłaś ze schodów, potłukłaś zastrzyki i swoimi krzykami podniosłaś na nogi cały dom! Żeby nie Saget, byłabyś mnie zabiła. Gdzież ty się uczyłaś życia, moja biedaczko?

Wraz z odzyskaniem przytomności, pojawił się w niej pewien rodzaj agresywności, którą podsycał także strach na myśl o tym, co przeżyła.

Paulette znajdowała się pod ręką, wystawiona na jej ataki, bezsilna, wzrokiem błagająca o litość, bezbronna, wyczerpana nocnym czuwaniem i przerażeniem; przy łóżku chorej liczyła przecież godzinę za godziną, czujnie nastawiając ucha na najlżejszy szmer. Powieki, zmaltretowane nieustannym obserwowaniem pacjentki, napięte w półmroku, mimo woli opadały.

— Odpowiadaj — nakazywała jej pani Muss-Leduran. — Mnie nie oszukasz, w twoim milczeniu wyczuwam zuchwałość.

Paulette siedziała milcząca. Stara dama wzruszyła ramionami. Wciśnięta głęboko w fotel, przykryta kocami, zwróciła głowę ku oknu.

— Jakiś ruch na dworze.. idź zobacz.

Paulette podeszła bliżej. Stado kruków krążyło na tle zimowego nieba, ożywiając je dalekim krakaniem. Wieś zastygła w lodowatym spokoju, który podkreślała jeszcze krzątanina wokół willi doktora. Stały tam zaparkowane dwa wozy — policji i żandarmerii. Ale już od samego świtu przeczesywały drogi inne pojazdy — w całej okolicy przeprowadzano systematyczną obławę. Żandarmi, z karabinami maszynowymi przewieszonymi przez ramię, podeszli nawet aż do ogrodzenia, gdzie nawiązali rozmowę z Leonardem. Ten ze swej strony, patrolował park, uzbrojony w fuzję, poszukując jeżeli nie „chirurga", to przynajmniej śladów jego bytności, których do tej pory nigdzie nie znalazł.

— Co się tu dzieje? — nalegała pani Muss-Leduran. — Masz jakieś wiadomości?

— Mówią o jakiejś akcji, mającej na celu oczyszczenie okolicy z włóczęgów, którzy rabują letnie rezydencje.

Pani Muss-Leduran mruknęła coś pod nosem i ten ruch szczęk pofałdował jej patrycjuszowską twarz w tysiące przelotnych zmarszczek.

— A co z Sagetem, przyjdzie dziś?

— Powinien przyjść.

Na dole odezwał się dzwonek telefonu. Paulette zbiegła po schodach. Był to lekarz.

— Jakże czuje się chora? — spytał od razu.

— Wszystko wróciło do poprzedniego stanu — odpowiedziała Paulette zmęczonym głosem. — Puls prawie normalny. Kamieniem jej nie dobijesz.

— Dobrze, w każdym razie pani musi do mnie wstąpić. Inspektorzy chcą panią przesłuchać. Kiedy może się pani zjawić?

— Ależ... za dziesięć minut. Wytłumaczę pani Muss-Leduran...

— Niech pani jej powie, że jestem zbyt zajęty, żeby do was przyjechać i poprosiłem panią do siebie, by wydać instrukcje... co zresztą jest prawdą.

Paulette wróciła na drugie piętro, gdzie powtórzyła pani Muss-Leduran co trzeba.

— Ten Saget to dziwny doktór — zaopiniowała staruszka. — Składa pacjentom wizyty za pośrednictwem pielęgniarki... Powiedz mu, że pod wieczór chciałabym go widzieć, jeżeli będzie miał trochę czasu.

II.

— Wcale mi się to wszystko nie śniło — utrzymywała Paulette, siedząc naprzeciwko inspektora, którego nazwała Flapem. — Przede wszystkim, nie spodziewałam się nikogo zobaczyć. Nikt nie może powiedzieć, że chcę udawać ważną. I to, co najbierw spostrzegłam, to było ostrze, które połyskiwało...

— Nic innego pani nie zauważyła?

— Ciekawe co pan by zauważył na moim miejscu! Nie miałam czasu.

Policjant zadawał jej wiele innych pytań i w miarę, jak posuwało się przesłuchanie, uświadomiła sobie, że usiłuje on wykazać sprzeczność w jej odpowiedziach. Wyszła z tego badania w stanie bliskim rozpaczy i nie omieszkała powiedzieć Sagetowi, co o tym myśli; ten zaś odprowadzając ją, śmiał się do rozpuku.

Kiedy zabierała się do wyjścia, panna Gargan zaczepiła ją szyderczym tonem:

— No, cóż tam, Paulette, zdaje się, że wszystko się pani pokiełbasiło?

— Hm — rzekła Paulette — w końcu wmówiła we mnie, że ja sobie to wszystko wymyśliłam. Przyzna pani, że szlag może człowieka trafić!

Wyszła w okropnym humorze, wzięła rower, który stał oparty o mur ogrodu. Pirenne, oparty o samochód żandarmerii, pozdrowił ją gwiźdnieciem, na które odpowiedziała pogardliwym milczeniem, kiedy zaś energicznie nacisnęła pedał, Choy rzucił głośno:

(25) (Dalszy ciąg nastąpi)

?!? „Wyspa Przemytników" ?!?

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-14